Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 173. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 30 lipca 1931 r. | Rok XXV.

Wielka gra toczy się dalej

Jeszcze ciągle bez udziału Polski.

Wielka gra, którą rozpoczęły Niemcy, rzucając stawkę unji celnej z Austrją, toczy się dalej. U wszystkich widać zdenerwowanie. Zamiast ministrów spraw zagranicznych **występują prezesi gabinetów.** Ambasadorowie zostali usunięci z pola przez wzajemne wizyty. Idzie o pośpiech, który zamienia mężów stanu w „latających Holendrów“.

Obecnie bawią w Berlinie Mac Donald z Hendersonem. Stimson wyjechał do Londynu. Laval wybiera się z Briandem do Berlina, Anglicy namawiają Francję do **odbycia jeszcze jednej konferencji,** którąby była przedłużeniem niedawnych obrad londyńskich.

Ruchliwość angielskiej dyplomacji jest najzupełniej zrozumiała. Jak krew z ciężko rannego człowieka, **tak upływa złoto ze skarbców Banku Angielskiego.** Funt nie ma już obecnie ustawowego pokrycia, które zostało określone na 140 miljonów funtów. Mimo, że Francuzi wycofali z Londynu około 30 miljonów funtów szterlingów, **mogą wypowiedzieć sumę pięć razy większą, tyle bowiem posiadają jeszcze depozytów.** Według twierdzenia „Daily Telegraph“ sam Henderson nastraszył bankierów paryskich. Pragnąc zmusić Lavala do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, oświadczył, **że w razie ogłoszenia moratorjum przez Niemcy Anglja będzie musiała pójść w ich ślady.** To wystarczyło, aby w kołach wierzycieli banków londyńskich **wywołać prawdziwy popłoch.**

Nie wchodząc w to, czy angielskie pismo ma rację, czy też jej niema, należy stwierdzić, że **ucieczka złota wywarła olbrzymi wpływ na sytuację polityczną.** Anglji wypadły karty z ręki. Teraz jest ona kibicem, który „trzyma“ z Niemcami i z najwyższą obawą śledzi ich pociągnięcia. Anglicy, pozostawieni przez Amerykę sobie samym, zazębieni gospodarczo z kryzysem niemieckim, mogli byli jeszcze w Londynie sterować w myśl zasady divide et impera (podziel i panuj) i popierać Niemcy przeciw Francji. Teraz już nie mogą. Dla ratowania siebie muszą się zgodzić na to, aby Francja, wyciągając do Niemiec dłoń z pomocą, **otrzymała wzamian ekwiwalenty** (równowartości) **gospodarcze i polityczne, które wzmocnią jej mocarstwowe stanowisko.**

Powracamy do właściwego punktu wyjścia. **Stosunki francusko-niemieckie są fundamentem życia politycznego Europy.** Z nimi ono stoi i z nimi pada. Próbowano ten nagi fakt zaciemnieć konferencją w Chequers i w Londynie. Miało to tyle sensu, co wtrącanie się teściowej do małżeńskiego sporu. Ci, którzy się kłócą, jeśli tylko zaczną ze sobą mówić, pogodzą się najlepiej bez pośredników.

Sprawa się przedstawia jasno: Francja chce i może pomóc, Niemcy bez kredytów długoterminowych się nie obejdą i nigdzie ich poza Francją nie otrzymają. **Punktem nieporozumienia są procenty.** Francja oprócz nich domaga się gwarancyj gospodarczych i politycznych, wśród tych ostatnich rozbrojenia moralnego, przez ogłoszenie na przeciąg 10 lat bezwzględnego poszanowania traktatów. Niemcy, nawet demokraci, sterujący niby w objęcia porozumienia z Francją **nazywają te warunki zepchnięciem Niemiec do roli wasala.** (p. Wolf z „Berliner Tageblattu“).

Jesteśmy w tej grze zainteresowani. Pod firmą gwarancyj politycznych kryje się poszanowanie naszych granic zachodnich. Z wielu stron podniosły się u nas jednak głosy ostrzegawcze, że za porozumieniem francusko - niemieckiem **może się ukrywać duże niebezpieczeństwo dla naszych interesów.** Obawy te trudno podzielać.

Przedewszystkiem trzeba zauważyć, że pod nazwą „porozumienia“ kryją się w zrozumieniu polityków francuskich **przedewszystkiem wartości moralne.** Przykładem w tym względzie mogą i powinny służyć stosunki francusko - angielskie. Po całych wiekach walk i zmagań, wśród których była i wojna stuletnia i dwudziestoletnie wysiłki Napoleona, przypieczętowane hańbą św. Heleny, — Francja i Anglja stanęły w wojnie światowej ramię przy ramieniu. Dziś niema między niemi entente cordiale — serdecznej przyjaźni, **ale niema również tendencyj wrogich.** Istnieje poszanowanie wzajemne dla swych granic i dla swych interesów. Panuje przykazanie: **„Nie będziesz pożądał żadnej rzeczy, która jest francuska — mówi Anglik i to samo odpowiada mu Francuz.**

Takiej, jak powyższa wykładni porozumienia **Niemcy nie są zdolne pojąć. Dla nich porozumienie to targ, przy którym za groźby wojenne można otrzymywać ustępstwa od Francji natury bardzo materjalnej.** Tej gry wiecznie prowadzić nie można, a tembardziej, gdy wyciąga się rękę po pożyczkę. Gdy więc nasi niektórzy publicyści sądzą, że Niemcy będą mogły zażądać dopłaty politycznej do kredytów, gdy same nie chcą temi samemi środkami za te kredyty zapłacić, to z ich rozumowaniem, stojącem poza nawiasem wszelkiej logiki, dyskusja upada.

W rokowaniach francusko - niemieckich nie możemy stracić, **tylko możemy nie zyskać tego, cobyśmy mogli.** A mo-

Korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ uzyskuje wywiad z ministrem Hendersonem.

Henderson oświadcza się za zwołaniem konferencji polsko-francusko-niemieckiej i uznaje traktaty za nienaruszalne.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 7. **Korespondent „Dziennika Bydgoskiego“, jako jedyny przedstawiciel prasy polskiej,** miał możność przeprowadzenia niezwykle interesującej i doniosłej pod względem politycznym **rozmowy z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem.** Wywiad został umożliwiony dzięki uprzejmości znajomego posła socjalistycznego.

Na zapytanie — „jakie stanowisko zajmuje rząd brytyjski wobec obecnej fazy stosunków polsko-niemieckich?“ — Henderson odpowiedział, że

„prowadzona linja polityki zagranicznej i międzynarodowej współpracy i przyjaźni nakazuje zastosowanie tej samej zasady również wobec zagadnienia polsko-niemieckiego. Przyjazne i dobrze pomyślane rady rząd brytyjski udzielił zarówno w Berlinie jak i w Warszawie napotykając na pełne zrozumienie bezinteresownej interwencji“.

Na drugie pytanie „Jakiej treści były owe „przyjazne sugestje“ udzielone w wdziedzinie normalizacji stosunków polsko-niemieckich?“ — Henderson odpowiedział, że

„na przykład znakomitym środkiem odprężenia i niewątpliwym poważnym etapem rozwojowym byłoby podjęcie stosunków gospodarczych i wzajemnego obrotu handlowego sąsiadujących i uzupełniających się pod niejednym względem obu państw“.

„Jako przewodniczący przyszłej konferencji rozbrojeniowej — ciągnął dalej Henderson — zależy mi niezwykle na powodzeniu tej konferencji, której warunkiem dobrych rezultatów byłoby oczywiste dojście do całkowitego wyrównania istniejących różnic narodowych i państwowych.

Henderson wyobraża sobie, że np. poprzedzająca ogólną konferencję rozbrojeniową **podobna konferencja francusko-niemiecko-polska, któraby sprecyzowała wzajemny układ sił militarnych i morskich, pchnęłaby problem rozbrojeniowy na zupełnie pozytywne drogi.**

Wreszcie na pytanie, czy postanowienia tertorjalne traktatu wersalskiego rząd brytyjski **uważa jako nienaruszalne,** odpowiedź angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona brzmiała równie krótko jak i dobitnie **„bezwarunkowo!** — poczem skończył wywiad. **AR.**

(Doniosłe oświadczenie Hendersona stawia w smutnem świetle poczynania naszej polityki, które oświetlamy w artykule wstępnym).

Mac Donald, Henderson i Stimson

przeciw alfabetowi pancerników.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 7. W ciągu dnia wczorajszego zarówno Mac Donald jak i Henderson **udali się na audjencję do prezydenta Rzeszy Hindenburga.**

Rozmowa miała charakter ściśle poufny, jednak jak wyniknęło na zewnątrz, obaj angielscy ministrowie **starali się przekonać prezydenta Rzeszy o konieczności porozumienia z Francją, celem uzyskania jakiegokolwiek kredytu zagranicznego.** Również zagadnienie wykonania **niemieckiego programu flotowego było także przedmiotem rozmów.**

W świetle powyższego zasługuje na uwagę również **interwencja amerykańskiego sekretarza stanu i przyjaciela prezydenta Hoovera Stimsona,** który w czasie swego pobytu w Berlinie **zarówno kanclerzowi Brüningowi jak i ministrowi Reichswehry Grönerowi oświadczył, że Niemcy powinny nietylko odroczyć budowę pancernika C przewidzianą na rok 1933, ale również przerwać budowę pancernika B.**

Stimson dał niemieckim ministrom do zrozumienia, **że leży to w interesie angielsko-amerykańskim i umożliwi nawiązanie nici porozumienia politycznego i gospodarczego z Francją.** **AR.**

Pobyt Anglików przyprawił Niemców o zawrót głowy.

Nacjonaliści niemieccy marzą o sojuszu z Anglją.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 29. 7. Dwudniowy pobyt angielskiego premjera Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych Hendersona **stanowi wydarzenie polityczne pierwszorzędnej wagi i zasługuje na toczące się za kalisami rozmowy na baczną obserwację. Wprawdzie jeszcze za wcześnie mówić o sojuszu państw anglosaskich z Niemcami, jak to już z tryumfem głoszą niemieckie koła nacjonalistyczne, jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że od konferencji w Chequers datuje się zasadniczy zwrot w stosunkach angielsko - niemieckich.**

Polityka rządu Labour Party odgradza się najoczywiściej od tradycyjnej polityki poprzednich gabinetów zwłaszcza konserwatywnych i **zmierza do przeciwdziałania prężności francuskiej polityki zagranicznej.** Ile w tej podróży angielskich ministrów jest celowych gestów demonstracyjnych **przeznaczonych na zaszachowanie Francji,** a ile rzeczywistych zamierzeń realno - politycznych, w tej chwili trudno jeszcze orzec.

Faktem jest, że hałaśliwa i niezręczna propaganda niemiecka wykorzystuje pobyt Anglików **do obwieszczenia jakiejś nowej ery stosunków i układu sił europejskich** i ulega niechybnie **takiemu samemu złudzeniu, jak do tej pory.** Niemcy, naród na ogół trzeźwy, mają w pewnych wypadkach **skłonność do egzaltacji (przesadnego zapału) i grzecznościowe zwroty w przemówieniach angielskich ministrów oraz skierowane pod ich adresem komplementy Niemcy poczytują na serjo, jako objawy zupełnie konkretnych przyrzeczeń.**

AR.

glibyśmy dużo. Zaprzestanie przez Niemcy ataków na nasze granice zachodnie wniosłoby wiele uspokojenia i pewności do naszych stosunków z całym światem. Tymczasem faktem jest, **że w grze nie bierzemy najmniejszego udziału.** Było wiele potemu sposobności. Mogliśmy byli przyłączyć się do protestu w sprawie Anschlussu. Nie zrobiliśmy nic. Była wielce pokojowa mowa radjowa Brüninga, na którą p. min. Zaleski powinien był odpowiedzieć. Nie odpowiedział.

Przy ulicy Wierzbowej w Warszawie mieści się nie Ministerstwo Spraw Zagranicznych tylko jakiś klub głuchoniemych. „Niech na całym świecie wojna, byleby Wierzbowa była spokojna“ — można zaktualizować słowa Wyspiańskiego z „Wesela“. Przeciw takiemu stanowi rzeczy protestuje nietylko prasa opozycyjna. Prorządowy „Kurjer Poranny“ wypomina milczenie dość energicznie. To samo czyni krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“. Ostatnio **zamieścił wywiad z b. min. Skrzyńskim, który ostro napiętnował najnowsze metody min. Zaleskiego.**

Jeżeli nasze M. S. Z. nie zerwie z tą dziwną taktyką, **która nigdy i nikomu pożytku nie przyniosła, Polska zostanie niedługo niemal wykreślona z karty Europy. Świat będzie więcej wiedział o murzynach w Kongo.**

St. Równicki.

Mały spadek bezrobocia.

Warszawa, 28. 7. (PAT). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. na terenie państwa wynosiła w dniu 25 bm. 263.406 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.175 osób. Szczególnie zaznaczył się spadek bezrobocia w Warszawie, gdzie wyniósł 621 osób, w Żyrardowie 799, Grudziądzu 291 itd.

Nowe źródło naftowe.

Borysław, 28. 7. (PAT). Na szybie naftowym „Prezes Starzyński“ w Rostokach, będącym własnością Polminu natrafiono w głębokości 1039 metrów na pierwszy horyzont gazów. Próbne pomiary gazu wykazały 30 m. kub. na minutę. Ciśnienie na głowicę zamykającą otwór szybu wynosi 50 atmosfer.

W Chili spokój.

Santiago de Chile, 28. 7. PAT) Opaza, który wybrany był prezydentem w miejsce upadłego dyktatora Ibaneza **podał się do dymisji, ponieważ senat ludowy zajął względem niego wrogie stanowisko jako wobec krewnego żony dyktatora Ibaneza.**

Kongres uchwalił powszechną amnestję polityczną. Nowy gabinet złożył przysięgę. W kraju panuje spokój.

Lloyd George chory.

Londyn, 28. 7. (PAT) L. George miał atak hematurji (krew w moczu).

Amy Johnson leci.

Londyn, 28 7. (PAT) Lotniczka angielska miss Amy Johnson, która wystartowała z aerodromu w Lympne, odbywa swój lot do Tokio na samolocie, noszącym nazwę „Jazon II“. Lotniczce towarzyszy mechanik. Trasa lotu prowadzi przez **Berlin, Królewiec, Moskwę, Syberję i Koreję do Tokio.** Lotniczka zamierza drogę powrotną z Tokio do Londynu odbyć **również na swej awjonetce.** Dziś rano Amy Johnson wylądowała na lotnisku w Berlinie i wkrótce potem odleciała do Królewca.

Kwieciste zwroty w berlińskiej mowie Mac Donalda.

Angielski premjer ocukrzył swą wizytę potężną porcją komplementów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 7. W ciągu swego dwudniowego pobytu w Berlinie angielski premjer Mac Donald **wystąpił dwukrotnie z dwoma publicznemi przemówieniami,** a mianowicie poraz pierwszy w czasie bankietu u kanclerza Rzeszy dr. Brüninga, oraz następnie wobec dziennikarzy zagranicznych na konferencji prasowej w hotelu Kaiserhof.

Na bankiecie w kancelarji Rzeszy, gdy dr. Brüning zakończył swój toast na cześć gości angielskich i rozpromieniony wiwatował kielichem wina na angielsko-niemiecką przyjaźń i pomyślność Wielkiej Brytanji, podniósł się premjer angielski Mac Donald i **powiedział pod adresem Niemców szereg komplementów i pochlebnych zwrotów, jakie zwykle w takich wypadkach się słyszy.** A więc był tam przedewszystkiem podziw dla wysiłków niemieckich, napinających swe intelektualne (umysłowe), moralne i gospodarcze siły dla pokonania trudności.

„Uczucie wzajemnego zaufania“ — zdaniem Mac Donalda — jest nieodzownem stadjum przygotowawczem dla szczęśliwego rozwiązania obecnego przesilenja i uczucie zaufania narodu do narodu musi być przywrócone. Od czasu konferencji londyńskiej nastąpiło dużo rzeczy doniosłych, a **przedewszystkiem upragniona pomoc francuska (?)** Życzę — ciągnął dalej premjer Mac Donald — **ażeby rozmowy między panami, a francuskimi mężami stanu były dalej prowadzone, a nawet z udziałem innych państw, o ile okaże się to konieczne“.**

Załamując patetycznie ręce premjer Mac Donald wspomniał **o konieczności zapomnienia o przeszłości,** „albowiem przyszłość zależy od polityki, która może być prowadzoną nietylko przez ludzi ogarniętych dobrą wolą jak i ożywionych tym koniecznym duchem współpracy międzynarodowej, **któryby im umożliwił stłumienie tych podejrzeń, mogących mieć smutne następstwa i prowadzących wręcz do wójny“.**

Mowa jego była bardzo silnie oklaskiwaną.

AR.

—::—

Mac Donald i Henderson

nie uleczą duszy niemieckiej.

Stresemann nie ma w Niemczech następcy.

Paryż, 28. 7. (PAT) Prasa francuska wszelkich odcieni zajmuje **jednomyślnie sceptyczne stanowisko w stosunku do rozmów berlińskich.** Pominąwszy dzienniki prawicowe, które od początku już **wskazywały na niepożądane skutki,** jakie może wywrzeć na kryzys podróż angielskich ministrów do Berlina, szereg dzienników lewicowych **wyraża wątpliwość, czy interwencja Mac Donalda i Hendersona będzie skuteczna.**

„Ere Nouvelle“ zaznacza, że w Paryżu odsunięto pozytywne rokowania, jednak **bezpośrednie rokowania francusko-niemieckie przyniosły pewne korzyści zarówno Niemcom jak i Francji.** Przekonani jesteśmy — kończy dziennik — że wizyta Stimsona, Mac Donalda i Hendersona **nie posunie rozwiązania zagadnienia ani na krok naprzód.**

Tego samego zdania jest „La Republique“, która z okazji rozmów berlińskich pisze m. in. co następuje: **Stresemann potrafił kierować sumieniem narodu niemieckiego.** Dziś nie znajdzie się po tamtej stronie Renu **nikt, ktoby powrócił do metod Stresemanna.** Henderson i Mac Donald próbowali wystąpić w roli lekarzy, jednakże trudno im niezwykle uzyskać dodatnie wyniki.

Mac Donald jako słodki pastor

Nacjonalistów niemieckich zgromił jednak surowo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 7. W czasie konferencji prasowej rozwinął premjer Mac Donald nieco szerzej swój pogląd. Po wstępnem oświadczeniu o celach podróży i po ponownej **fali zdawkowych grzeczności pod adresem niemieckim,** przyczem niejednokrotnie miało się wrażenie, że **Mac Donald udzielał lekcji patrjotyzmu Niemcom,** zwłaszcza gdy wspomniał, że żaden Niemiec nie powinien w tej chwili porzucać swojego narodu i państwa, premjer angielski począł odpowiadać na stawione mu przez dziennikarzy pytania.

Na zapytanie, czy Wielka Brytanja w dalszym ciągu uprawiać będzie wobec kontynentu europejskiego politykę równowagi sił (balanse of pover) Mac Donald żywo gestykulując odpowiedział, że wręcz przeciwnie, **polityka angielska zmierza do zastąpienia systemu sojuszów formą wszechstronnej międzynarodowej współpracy.** „O ile Europa z powrotem wróci do polityki równowagi sił — ciągnął premjer Mac Donald — to nie może nastąpić rozbrojenie. Bezpieczeństwo jednak potrzebne wszystkim nastąpić musi przez rozbrojenie. Polityka Wielkiej Brytanji nastawioną jest na współpracę z wszystkimi narodami, **a w szczególności z tymi, w których demokratyczny ustrój i swobody obywatelskie są należycie rozwinięte“** (akurat trafił do Brüninga z jego dekretami).

Gdy jeden z nacjonalistycznych dziennikarzy niemieckich, nawiązując do słów premjera na bankiecie o udziale młodzieży w umocnieniu stosunków europejskich zaapelował do niego w sposób prowokacyjny, ażeby co do tego punktu poinformował się u młodzieży zgrupowanej w Stahlhelmie, premjer Mac Donald odciął się ostro, oświadczając, że jego apel wystosowany był do młodzieży wszystkich krajów i, że uważa, **że jednostronne nacjonalistyczne związki młodzieży powodują nieufność, która przeszkadza decydująco odbudowie i uspokojeniu Europy.**

Z przebiegu dalszych wynurzeń premjera angielskiego Mac Donalda zdeklarował się on **jako zwolennik zniesienia barjer celnych,** prowadzących do bankructwa gospodarczego i wogóle całe jego wystąpienie miało charakter na wskroś idealistyczny, tak, że chwilami zdawało się, **że ma się przed sobą odprawiającego kazanie pastora, a nie pierwszego ministra Jego Królewskiej Mości.**

AR.

Kardynał Gaspari będzie pośredniczył.

Citta del Vaticano, 28. 7. (PAT) Ojciec św. przyjął **na dłuższej audjencji (posłuchaniu) prywatnej byłego sekretarza stanu kardynała Piotra Gasparie-go.** Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Nadmienić należy, że według kursujących pogłosek, kardynał Gaspari miałby **zająć się pośredniczeniem pomiędzy Watykanem a Kwirynałem celem zlikwidowania istniejącego naprężenia.**

Rząd hiszpański wstrzymuje wypłatę sum, należnych kościołowi.

Citta del Vaticano, 28. 7. (PAT). Według wiadomości otrzymanych tu z Madrytu, rząd republikański ma zamiar znieść **kwotę roczną 10 miljonów pesetów, płaconą przez państwo kościołowi katolickiemu**

Władze rządowe noszą się z zamiarem **wyznaczenia pensji jedynie proboszczom z pominięciem honorarjów dotychczas przyznanych biskupom i prałatom.**

Francuzi udzielą Anglji 20 milj. funtów pożyczki.

Londyn, 28. 7. (PAT) W City londyńskiem utrzymują, że pożyczka **w sumie 20 miljonów funtów szterl. banku francuskiego dla banku angielskiego** celem podniesienia rezerwy złotowej banku angielskiego, ponad minimalne granice jest już faktem dokonanym. W City odczuwają znaczną ulgę z powodu odprężenia i osiągnięcia porozumienia między bankami fransukim i angielskim.

(Pożyczką tą uzależni się Anglja nie od prywatnych banków francuskich tylko od Banku Francji. Samodzielna polityka gospodarcza Anglji stanie pod znakiem zapytania).

Rumuni wydali dwie mniszki rosyjskie

w ręce sowieckich oprawców.

Czerniowce, 28. 7. (PAT) Przed kilku dniami przeszły przez Dniestr do Besarabji dwie siostry zakonne. W momencie **przeprawiania przez rzekę zauważone one zostały przez patrol sowiecki, wobec czego władze sowieckie zażądały wydania ich. Rumuńska komisja graniczna postanowiła przychylić się do wniosku sowieckiego i wyprawiła siostry łódką do drugiego brzegu.**

W czasie przeprawy mniszki, które same wiosłowały obsypane zostały przez patrol sowiecki gradem kul karabinowych. Jedna z sióstr została zabitą, przerażona jej towarzyszka rzuciła się do wody i utonęła.

Tragicznej tej scenie przyglądała się licznie zgromadzona na brzegu rumuńskim ludność.

Niemcy chcą ogłosić moratorjum

wobec zagranicy.

Berlin, 28. 7. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się tu rokowania przedstawicieli Niemiec z ekspertami finansowymi, wydelegowanymi przez wielkie banki zagraniczne. Reprezentantem wierzycieli brytyjskich jest bankier Tiarks, a wierzycieli amerykańskich Gannon. Oprócz tego bawi w Berlinie w charakterze rzeczoznawcy finansowego Sprague i bankier szwedzki Wallenberg.

Debaty mają charakter niezwykle ożywiony. Niemcy bowiem **z uporem trwają przy żądaniu ogłoszenia moratorjum wobec wierzycieli zagranicznych,** niezależnie od częściowych, czy też zupełnych ulg, jakie zastosowane będą w obiegu wewnątrz kraju. Moratorjum to Niemcy chcą zastosować wobec swych zobowiązań **zarówno w dewizach, jak i w walucie niemieckiej.** Zobowiązania markowe koła kompetentne **obliczają na 1 miljard marek.**

Według informacyj ze źródeł niemieckich przedstawicieli finansów **banki zagraniczne skłonne są przyjąć takie moratorjum.**

—::—

Podróż Zeppelina.

Berlin, 28. 7. (PAT) Sterowiec „Hr. Zeppelin“ dotarł w poniedziałek o godz. 23,45 według czasu środkowo-europejskiego **do ziemi Franciszka Józefa.**

Niewzruszona wiara ludu śląskiego.

List pasterski ks. biskupa Adamskiego.

J. E. ks. dr. St. Adamski, biskup śląski, wydał ostatnio list pasterski, w którym zestawia rezultaty i korzyści duchowe, jakie dały imponujące manifestacje ludu śląskiego w 40-letni jubileusz encykliki „Rerum Novarum".

Na wstępie ks. biskup zaznacza, że miał pewne obawy, czy obecnie w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego, a w związku z tem i zwiększonej propagandy wrogów Kościoła, udadzą się manifestacje myśli katolickiej. „Sami przecież, najmilsi diecezjanie moi, znacie dobrze społeczną strukturę diecezji, by zrozumieć jakie troski i jakie boleści przygniatały ojcowskie serce moje. Jeżeli mimo wszystko pragnąłem przeprowadzić obchody „Rerum Novarum", to przedewszystkiem kierowałem się myślą, że **właśnie dziś więcej, niż kiedykolwiek indziej, trzeba rzucić jasne promienie myśli Chrystusowej w chmurne kłęby niespokojnych stosunków społecznych, by światło Chrystusowe koiło dusze, dręczone zwątpieniem, budziło sumienia, wskazało chrześcijańskie drogi i cele życia społecznego.** I nie zawiodłem się. Łaska Boża spoczywała widocznie nad wszystkiemi trzema kongresami. Po chłodnych i ponurych tygodniach ulewnego deszczu nastąpiły promienne dnie słonecznej pogody, a na głos arcypasterza swojego spieszyły dziesiątki tysięcy ludu śląskiego na wspaniałe uroczystości jubileuszowe".

Hasłem tych kongresów to — powrót do świętych praw i wskazań Chrystusowych. Jeżeli ostatni wiek był stuleciem pozbawienia Chrystusa praw, to wiek XX winien być wiekiem restytucji, wiekiem powrotu do Chrystusa.

Ze wzruszeniem wspomina ks. biskup te wielotysięczne szeregi, poważnie kroczące na czele ze swymi duszpasterzami. To nie była defilada, ani pusta ceremonja. To armja Chrystusowa, podstawa wiary niewzruszonej. „Czy to organizacje górnicze w swych przepięknych strojach, czy grupy hutników i metalowców ze wspaniałemi modelami pieców wysokich, czy strojne banderje właścian, czy niestrudzone organizacje mężów i niewiast katolickich, czy też karne szeregi młodzieży — wszystkich serce razem bije z Jezusem, we wszystkich jedna panuje myśl przewodnia, której wyraz daliście w pieśni **„My chcemy Boga".** I na wasz widok dziękowałem Bogu, że mnie na tak złotego ludu Pasterza powołać raczył..."

W pochodach tych ks. biskup zwrócił uwagę na jeden szczegół, za który z serca pasterskiego dziękuje, a był to widok transparentów z napisami: **„Nie zapominajcie o bezrobotnych", „Ofiarujcie na rzecz bezrobotnych".** Do czynnej miłości i ofiar wzywa ks. biskup całe społeczeństwo na rzecz biednej rzeszy, pozbawionej możności zarobku. Serce pasterskie ks. biskupa raduje zgoda i solidarność w obchodach religijnych diecezjan wszystkich warstw, stanów i narodowości. „Po raz pierwszy od szeregu lat widniały pod jedną i tą samą odezwą wspólne podpisy wszystkich obozów polskich razem z przedstawicielami niemieckimi. Jest to dowód, że **Śląsk cały gotów jest pod kierownictwem Kościoła katolickiego stanąć do katolickiej pracy społecznej.** Niechaj tedy te obchody „Rerum Novarum" będą wzorem dla dalszej zgodnej współpracy wszystkich katolików, niechaj ich poziom staje się na przyszłość wytyczną, a Kościół katolicki terenem, na którym wszyscy bez różnicy do porozumienia dojść mogą..."

Wspomina ks. biskup zasługi duchowieństwa śląskiego, stającego zawsze w obronie robotnika śląskiego. Zanim ukazała się encyklika „Rerum Novarum" już w r. 1889 duchowieństwo na Śląsku założyło „Związek wzajemnej pomocy dla robotników górnośląskich", którego protektorem był ks. prob. Bończyk.

W końcowej części swego listu pasterskiego ks. biskup zaprasza swych diecezjan na kongres marjański do Piekar dnia 15 sierpnia. **Cześć Matki Bożej na Śląsku jest szczególnie żywa;** świadczą o tem słynne miejsca pątnicze w Piekarach i w Paszowie, ogromna armja czcicieli Bogarodzicy w sodalicjach, kongregacjach itp. W końcu zapowiada ks. biskup utworzenie misji wewnętrznej, która skutecznie przygotowuje ludzi i warunki do Akcji katolickiej.

„Bezrobocie" we Francji.

W roku ubiegłym zarejestrowano 840 bezrobotnych, latoś już 35 tysięcy. — Robotników 55-letnich wszędzie zwalniają. — Strajki, które wybuchły z powodu obcięcia zarobków, wszędzie stłumiono.

(n) Słowo „bezrobocie" w tytule podajemy rozmyślnie w cudzysłowiu, ponieważ Francja będąc prawie o połowę większym od Polski krajem, znacznie uprzemysłowionym i bogatszym, liczącym ponad 40 miljonów mieszkańców — **nie ma nawet dziesiątej części** tej liczby bezrobotnych, jaką ma Polska.

Naśladując inne państwa, urządziła Francja rok temu biura rejestracyjne osób poszukujących pracy. Zgłosiło się tylko 840 bezrobotnych, przeważnie **„zbijobruków" paryskich.** Najnowsza rejestracja, przeprowadzona we Francji 18 lipca wykazała już 35643 osób, z czego przypada na kobiety 8873, korzystających z świadczeń urzędowego Funduszu Bezrobocia.

Największy zastój panuje w **fabrykach luksusowyh samochodów.**

Mimo „bezrobocia" sprowadziła Francja w tygodniu od 13 do 18 lipca **2363 robotników-obcokrajowców,** głównie do prac **w rolnictwie.**

W wielu fabrykach, zwłaszcza w hutach w Zagłębiu Saary i przemyśle włókienniczym w okolicach Roubaix obniżono robotnikom zarobki, a prawie wszędzie przemysłowcy postanowili zwolnić z pracy ludzi, którzy ukończyli lat 55 życia. Zdaniem Francuzów każdy pracownik po 55 latach powinien być „rentystą" i posiadać własny domek z kawałkiem ziemi. Najboleśniej to zarządzenie dotknęło **robotników polskich,** którzy nie mieli sposobności dorobić się w ciągu kilku lat. Wielu biedaków samotnych zmuszonych jest wobec tego opuścić Francję.

Tam, gdzie wybuchły strajki na tle zarobkowem, zostały one stłumione. Najdłużej opierali się obniżce płac robotnicy w przemyśle włókienniczym. **Strajkowało 120 000 ludzi przez dziesięć tygodni.** Kapitał i czas pokonały biednych robociarzy. Kiedy wyczerpały im się wszelkie zapasy (czytelnicy „Narodowca" we Francji złożyli 42 000 franków dla strajkujących rodaków), bieda zmusiła robotników do uległości.

W kopalniach **trwają „świętówki".**

Barykady przeciwko — komornikowi.

W Sydney (Australja) mieszkańcy pewnego domu przygotowali się na przyjęcie mającego im zabierać rzeczy komornika, w ten sposób, że zabarykadowali kamieniami wejście do domu, a sami przypiąwszy sobie swoje medale wojenne, oczekiwali z pogardą śmierci na wroga. Niewiele im to jednak pomogło. Komornik wrócił z asystą policyjną i zrobił, co do niego należało.

Kr. Stasicki. 9)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

Nim jednak do tego dojść miało, skorzystał Teufel ze znacznej posługi ogłupiałego Michała Oremusa.

Widząc, że w żaden sposób niepodobna mu zbliżyć się do Prochowiaka, którego Świętym przezywano, obrał taktykę całkiem odmienną, czyhając na moment sposobny, kiedy Święty — a spodziewał się tego Teufel — zajrzy pod niebytność adwokata do Ślebodziniec. Jakoteż zdarzyło się to już raz, lecz niestety ktoś — zapewnie lokaj — uprzedził Prochowiaka o zdradzie. Drugi raz podstęp się udał.

Teufel rozgłosiwszy w gospodzie u Faresza, że wyjeżdża wraz ze swym panem, zawrócił z drogi i niepostrzeżony zatail się we dworze ślebodzińskim, Oremusowi zaś wydał odpowiednie dyspozycje. Święty, jakby jeno na nieobecność obydwóch czekając, pokwapił się do dworu i kilka godzin na wspólnej z lokajem pracy przepędził. Wyszli obaj tynkiem zwalani, sapiąc po trudzie, lecz z gęstą miną. Wnet też Prochowiak, jakby nabrał krzepkości w członkach, puścił się laskiem ku Buczkowu.

Można było gościńcem mrok leśny ominąć, wszelako Świętemu pilno było do domu, że zaś noc była widna, a na przełaj gęstwą buczyny znacznie bliżej do miasta, przeto na swoje nieszczęście zanurzył się w cichy las, odmawiając wieczorny pacierz. Ledwie zapadł w gęstwę drzew, czworo rąk powaliło go na ziemię. Bronił się zaciekle rozdając razy na oślep, aż go ogłuszyło uderzenie w głowę, po którem omdlał.

Ranny obudził się dopiero w ślebodzińskim dworze. Na środku świetlicy szeptem rozmawiało czterech mężczyzn: dr. Szerans, lokaj, adwokat Sowa i Teufel.

Nie zauważyli otwartych oczu chorego, on zaś, posłyszawszy pierwsze wyrazy rozmowy, udawał, że śpi nadal.

— Zauważył pan konsyljarz niebezpieczną ranę — pytał z niepokojem Sowa.

— Poturbowano nieboraka bardzo dotkliwie — odparł lekarz — ale niebezpieczeństwa niema.

— Wszelako zdaje mi się, że pan doktor czemś zakłopotany.

— To nie zakłopotanie, ale zdziwienie. Szczególny znak spostrzegłem, przy oględzinach rannego i to właśnie w tem samem miejscu, co i u pewnej dziewczynki. Dziś już z niej dorosła panna; bo to było na jakie 10 lat przedtem, a może i dawniej: myszka pod lewą łopatką.

— Myszka? — podchwycił Teufel.

Odezwało się ciche mamrotanie Świętego.

Szerans poskoczył do łoża rannego, który momentalnie silnym uściskiem ujął jego dłoń:

— Pan sobie czego życzy, panie Prochowiak? — spytał lekarz.

— Wody — szepnął Prochowiak i znów dwukrotnie ścisnął dłoń Szeransa, a zwilżywszy wargi dodał: — Chętnie zasnąłbym. Niech pan doktór przeprosi panów i zostawi mnie samego.

— To i dobrze, że się wyśpi — odparł doktór. Niech panowie odejdą; ja chwileczkę zabawię, żeby głowę obandażować. Jan mi wystarczy do pomocy.

Święty odetchnął po odejściu Sowy i jego pomocnika, a takie było szczególne owo westchnienie, że Szerans zwrócił zaciekawiony wzrok ku choremu:

— Ma pan jakie jeszcze życzenie?

Święty leżał na wznak z przymkniętemi powiekami, lecz ręka lewa sunęła się po kołdrze, jakby czegoś szukając. Dopadłszy ręki lekarza, Prochowiak przytrzymał ją, poczem wyrzekł, błagalnie podnosząc oczy:

— Niech pan doktór nie wspomina nikomu o myszce! Ja bardzo proszę. — A kiedy Szerans pełen zdziwienia to na niego, to na Jana spoglądał i czynił wrażenie, jakby sobie coś przypominał, ozwał się jeszcze: — Dla jej szczęścia i dla ich szczęścia; o mnie nie chodzi.

— Wielki Boże! Pan Stach? Jakże zmieniony! Ani śladu bujnej czupryny.

— Tyfus mi zjadł włosy do szczętu, oblicze zarosło, praca i troski przygarbiły, ale tak widać chciały nieba, żeby nawrócić grzesznika. Ciernista moja droga, lecz to nic; lżej się znosi to, co w głębi boli. Zdaje mi się, że mi Pan wszechmocny znowu łaskę zsyła przez cierpienie, a ja się trwożę, czy ból zniosę. Nie ten, co mi w lesie źli ludzie zadali, inny w duszy stokroć gorszy. Żebym jeno jednej rzeczy dokonał, potem będę spokojny i odejdę nazawsze.

— Pan Stach! Pan Stach! — powtarzał z niedowierzaniem lekarz. — Ktoby się spodziewał takiej zmiany?! Zupełnie inny z pana człowiek i zewnętrznie i duchowo.

Stary lokaj chlipał pocichu, słuchając wynurzeń chorego.

— Janie! — przemówił doń Prochowiak. — Ktoś mnie poznał; albo czegoś się domyśla. Dwa łotry w lesie były nasłane. Odebrali mi ważny papier, ale nic straconego. Dobrze, że, co ważniejsze, w twoich rękach. Czy zaś nie porwali ci zawiniątka?

— Chwała Bogu, wszystko na swojem miejscu znalazłem nietknięte.

— To dobrze. Pilnuj, jak oka w głowie! Niedługo pozbędziemy się kłopotu. Już posyłali po ćwiartkę. Lada dzień ktoś upoważniony zjedzie, to mu oddasz.

Następnie znów podjął rozmowę z lekarzem:

— Niema chyba nic niebezpiecznego? Nieprawda?

— Ależ naturalnie; niema żadnej obawy. Tydzień, najwyżej dwa tygodnie, a będziesz pan zdrów. Czy pan zostanie czas dłuższy w Ślebodzińcach?

— Za nic w świecie. Nie ufam tym ludziom.

— A przecież adwokat przywiózł pana rannego i po mnie posłał. Chyba z życzliwości to uczynił?

— Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Przyjdzie jednak czas, a wtedy wiele rzeczy się wyjaśni.

— Nie nalegam, nie nalegam, a owszem zabraniam panu, jako lekarz, męczyć się mówieniem. Jeśli kiedyś raczy pan zaspokoić moją ciekawość...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak gospodarzą „biedne" Niemcy?

Miljonowe zapomogi dla teatrów i na propagandę zagraniczną.

Jak Niemcy, które ciągle żebrzą o jałmużnę u europejskich i amerykańskich bankierów — stoją w istocie finansowo, może posłużyć niniejszy przykładzik. Oto w budżecie francuskim figurują następujące pozycje: Orkiestra Konserwatorjum paryskiego, pobiera rządowej subwencji 60.000 fr. i ani grosza od miasta Paryża. Taż sama orkiestra berlińska, otrzymuje od miasta i od rządu: 2,700.000 fr. Teatry subwencjonowane we Francji otrzymują 8 miljonów — niemieckie: 100 miljonów. Cztery największe teatry paryskie otrzymują 8 miljonów subwencji — sama zaś opera berlińska: 10 miljonów. Profesorowie konserwatorjum paryskiego mają po 18.000 do 24.000 pensji rocznie — na prowincji po 3 i 5 tys.; niemieccy od 60.000 do 90.000 franków rocznie. Francuskie biuro propagandy artystycznej na zagranicę dostaje 420.000 franków — niemcy wydają na tę propagandę ni mniej ni więcej, tylko dwa miljardy sto miljonów fr.!!!

„Action Francaise" czyni na tym komunikacie uwagę, że zapewne niecałe 2 miljardy i sto miljonów franków idzie na cele artystyczne, zapewne i Reichswehra cichutko coś z tego czerpie — niemniej pozycja dwóch miljardów 100 miljonów franków, w zestawieniu z pozycją 420.000 budżetu francuskiego i... plany ofiarowania ubogiej Germanji z kieszeni francuskiej kilku miljardów — to... rzecz godna zastanowienia!

Powstanie Morza Martwego.

Jednym z najbardziej ciekawych wytworów przyrody jest Morze Martwe, które kiedyś należało do państwa palestyńskiego. Całe jezioro jest 76 klm. długie i 4—16 klm. szerokie. Wody jego są przezroczyste, lecz pełne najrzadszych kruszczów, które wszystkie jeszcze nie są znane, a przytem objawiają pewne gdzieindziej niezauważone właściwości. Tak np. wrzucona do jeziora sól nie rozpuszcza się w wodzie Woda, z powodu swych składników jest tak gęstą, że potrafi unieść daleko większe ciężary niż zwykła woda morska. Człowiek może położyć się na wodę i nie utonie.

Morze Martwe położone jest 394 m. poniżej powierzchni Morza Śródziemnego i jest dlatego najniżej położonem jeziorem na ziemi. Główny dopływ stanowi rzeka Jordan, oprócz tego wpada tam kilka potoków górskich.

Pod względem zawartości soli woda Morza Martwego jest na pierwszem miejscu. Normalna zawartość soli w wodzie morskiej wynosi 35 na tysiąc, czyli że w 1000 gr wody znajduje się 35 gr. soli. Natomiast w 1000 gr. wody Morza Martwego znajduje się 195 gr. soli. Wykazało się przy tem, że także skład soli jest zupełnie odmienny. W soli morskiej znajduje się 70 proc. soli kuchennej, resztę stanowią inne sole. W soli Morza Martwego stanowi sól kuchenna tylko 37 proc, inne sole jak magnezjum i brom stanowią główne jej składniki. Pewną niespodzianką jest także okoliczność, że skład ten wody zmienia się w rozmaitych częściach morza. Podane powyżej cyfry odnoszą się jedynie do górnych warstw wody w północnej części jeziora.

Skład chemiczny wody pozwala na pewne wnioski co do powstania Morza Martwego. Przedewszystkiem zdaje się być wykluczonem, że był kiedykolwiek jaki związek między Morzem Martwem a Morzem Śródziemnem. Najprawdopodobniej Morze Martwe zawdzięcza swe powstanie przewrotom natury wulkanicznej.

Nazwa Martwe Morze bynajmniej nie znaczy, że na niem i w jego okolicy panuje martwota. Przeciwnie, jest to jeden z najpiękniejszych zakątków Azji Mniejszej. Oprócz licznych pamiątek historycznych wymienić należy przedewszystkiem sławną Górę solną. Składa się ona wyłącznie z soli kamiennej, i piętrzącej się do wysokości 300 mtr. W górze tej znajdują się sławne groty z kryształów solnych, które w oświetleniu robią wręcz magiczne wrażenie.

Ponieważ woda w tem miejscu jest tylko 6 mtr. głęboka, przypuszcza się, że tutaj znajdowały się ongi miasta Sodoma i Gomora, które wedle tradycji biblijnej zniszczone zostały deszczem ognistym. Nie jest wykluczonem, że istotnie w tem miejscu odbywały się poważne przewroty wulkaniczne. Oprócz soli okolica ta obfituje w liczne źródła gorące, które posiadają właściwości lecznicze. Wiemy z historji, że już Heród udał się do tych źródeł, by znaleźć ulgę w swych cierpieniach. Przypuszczać należy, że spekulacja w niedługim czasie zacznie źródła te wyzyskiwać w celach zarobkowych.

Wyższa uczelnia w Brześciu nad Bugiem

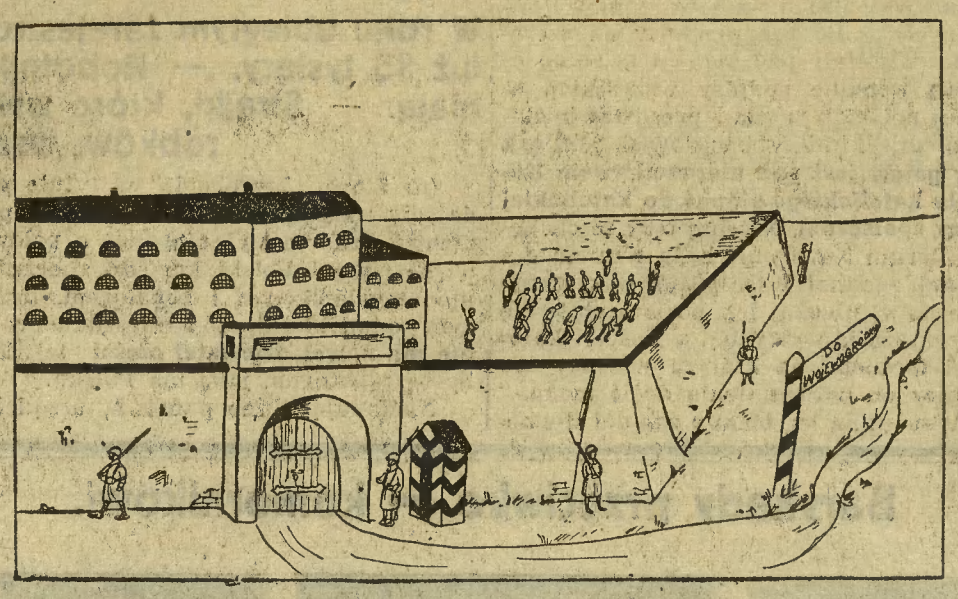

jako odskocznia do województwa.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Tragicznie zakończona zabawa dzieci. We wsi Zlazło, pow. kostopolskiego, troje dzieci bawiło się w gliniance. W pewnej chwili ściana glinianki obsunęła się, przygniatając dzieci. Dwoje z nich poniosło śmierć, trzecie w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

WARSZAWA. 15 pchnięć nożem. Las hr. Tarnowskiego w gminie Las, pow. makowski był widownią krwawej masakry i bestjalskiego zabójstwa. Zbierał tam maliny niejaki Franciszek Gibas, którego do opuszczenia lasu wezwał gajowy Antoni Kobielas. Doszło między nimi do sprzeczki, a następnie do bójki, podczas której syn Kobielasa rzucił się z nożem na Gibasa, który z odniesionych ran w kilka minut zmarł. Stwierdzono u Gibasa 15 potwornych pchnięć nożem. Zabójcę aresztowano i odstawiono do sądu.

KOBRYŃ. Krwawy napad bandytów na dwóch wieśniaków. Na 2 wieśniaków, ojca i syna Finjuków, napadła w odległości 3 klm. od wsi Podcyrje, pow. kobryńskiego banda, złożona z 6 osób, uzbrojonych w kosy i sierpy. Bandyci zadali obu napadniętym szereg ran, domagając się od nich pieniędzy. Na krzyk mordowanych wybiegło z pobliskiej wsi kilku gospodarzy. Wówczas bandyci, dawszy do nadbiegających parę strzałów, uciekli wgłąb lasu. Policja podjęła pościg. Stan obu ofiar napadu jest beznadziejny.

CHRZANÓW. Kłonicą w głowę. Wstrząsający wypadek zanotowano w Chrzanowie. Z niewiadomych przyczyn doszło do awantury pomiędzy Janem Polkiem a Samuelem Katzem. Przeciwnicy dłuższy czas turbowali się wzajemnie, aż w pewnym momencie Polek chwycił kłonicę, którą uderzył Katza w głowę tak silnie, że przewieziony do szpitala Katz zmarł w dwie godziny później. Sprawcę aresztowano.

Aresztowanie obywatela włoskiego.

Wilno. Władze śledcze aresztowały w Oszmianie obywatela włoskiego Jacopo Gianini'ego, który wędrował przez miasteczka i wsie Wileńszczyzny, sprzedając marmurowe figurki. Powodem aresztowania był brak dokumentów, zezwalających Gianiniemu na przebywanie na terytorjum Polski.

Dziecko o dwu głowach.

Łódź. We wsi Krajewicze pow. wieluńskiego urodził się w tych dniach niezwykły potworek.

Jest to dziecko płci żeńskiej o dwu, zupełnie prawidłowo ukształtowanych głowach. Również tułów, ręce, oraz kończyny dolne potworka są rozwinięte prawidłowo.

Rodzice potworka, miejscowi gospodarze, są zbudowani normalnie i posiadają już ośmioro dzieci zupełnie normalnych.

Niezwykły potworek żyje już od czterech dni, jest jednak bardzo słaby i prawdopodobnie nie uda się utrzymać go przy życiu.

Śmiertelny cios brzytwą w szyję.

Sosnowiec. W Grodźcu koło Będzina zamordowany został wśród niezwykłych okoliczności Stefan Jakubiak.

W jednym z domów podczas libacji został pobity dotkliwie Kazimierz Błaszkiewicz. Gdy na skutek interwencji właściciela domu pijane towarzystwo opuściło mieszkanie, pobity Błaszkiewicz uzbroiwszy się w brzytwę, wyszedł na ulicę, a odnalazłszy swoich towarzyszy podbiegł znienacka do jednego z nich, Stefana Jakubiaka i zadał mu silny cios brzytwą w szyję. Jakubiak padł martwy na ziemię.

Policja aresztowała mordercę i zajęła się odszukaniem reszty towarzystwa, która zbiegła w międzyczasie. Gdy kilku policjantów udało się do jednego z awanturników, Józefa Nowaka, ten pod wpływem strachu wyskoczył z okna pierwszego piętra na podwórze. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Niezwykłe zakończenie tej awantury wywołało wśród mieszkańców Grodźca wielkie poruszenie.

Schwytanie bandy przemytników i fałszerzy.

Wilno. Władze KOP zlikwidowały w rejonie odcinka granicznego Trakiszki bandę, która poza przemytem trudniła się fałszowaniem dowodów osobistych i przeprowadzeniem przez granicę poborowych. Aresztowano 8 osób z hersztem bandy Wajensztatem na czele, mieszkańcem Wilna. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Nieuleczalna choroba poety żydowskiego przyczyną samobójstwa.

Kraków. Z okna drugiego piętra wyskoczył Markus Ehrlich, popularny poeta i literat żydowski. Wskutek złamania nóg i ran wewnętrznych Ehrlich zmarł w kilka godzin po wypadku. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba

WILNO. Rzuciła się pod pociąg. Na linji kolejowej Kolonja—Wilno młoda dziewczyna niewiadomego nazwiska rzuciła się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Przy zabitej nie znaleziono żadnych dokumentów.

Zastrzelił narzeczoną, poczem odebrał sobie życie.

Sambor. Przed kilku laty poznał się Józef Heimberg z Tarnowa z Sarą Keindel. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Młodzi zaręczyli się. Horyzont miłosny zaciemniała jednak szalona zazdrość jego. Na tem tle były starcia między nimi. Ostatnio po jednej ze scen zazdrości, oświadczyła mu: „Skoro już jako narzeczony nie masz do mnie zaufania, jakie może być pożycie po ślubie? Sądzę, że lepiejby było, byśmy się rozeszli!". On ją przeprosił za wybuch zazdrości. Zdawało się, że wszystko wróciło do normalnego stanu.

Ostatnio panna wyjechała na wywczasy letnie do Rozłucza, pow. samborskiego. Do niej przyjechał w odwiedziny narzeczony. W trzecim dniu pobytu znowu zrobił jej scenę zazdrości. — Wówczas ona oświadczyła, że będzie lepiej, jeśli się rozejdą. On pozornie zgodził się z tem. Prosił ją, by na pożegnanie poszła z nim do lasu. Nie przeczuwając niczego złego, przyrzekła.

Udali się więc do lasu. W pewnym momencie zwrócił jej uwagę na osobliwe drzewo. Podeszła bliżej, by zobaczyć. Wówczas oddał do niej kilka strzałów. Brocząc krwią padła na ziemię. Wnet wyzionęła ducha. Następnie strzelił do siebie. Trafił w skroń. Osunął się na ziemię. Odgłos strzałów zwabił ludzi. Znaleźli dwa trupy.

Żona na widok męża, domniemanego nieboszczyka oszalała.

Warszawa. We wsi Szydłów pod Radomskiem mieszkał przed wojną niejaki Józef Bartosik, który przed odbyciem służby wojskowej rosyjskiej

ożenił się.

Nim skończył jednak służbę, wybuchła wojna i Bartosik z jednym z pierwszych transportów wojsk, dostał się na front niemiecki. Wkrótce potem wzięto go do niewoli i wszelki słuch o nim zaginął. Bartosik poznał w Niemczech młodą i przystojną dziewczynę i choć miał możność powrotu do kraju,

osiedlił się w obcym kraju.

W roku zeszłym przyjaciółka jego zmarła, wobec czego Bartosik postanowił wrócić do Polski. Gdy znalazł się we wsi rodzinnej, stwierdził, że żona jego uzyskała uznanie go za zmarłego i wyszła powtórnie zamąż za Rocha Łybińskiego, majątek zaś Bartosika dostał się

w ręce spadkobierców.

Na widok pierwszego męża, uznanego dawno za zmarłego, Bartosikowa - Łybińska doznała tak silnego wstrząsu nerwowego, że

oszalała.

Nieszczęśliwą umieszczono w szpitalu dla obłąkanych, a Bartosik wszczął starania o odzyskanie majątku i sądowe przywrócenie go do życia.

Trema panny młodej.

Wesele bez ślubu.

Brześć n/B. We wsi Wola Rybacka pod Małkinią miał się odbyć ślub córki gospodarskiej, Ludwiki Misuchówny z Danielem Zawadzkim.

Rodzice panny młodej zarżnęli wieprza, sprowadzili antałek piwa i zapasy wódek. Pozatem z pobliskiej miejscowości Łapy przyjechała orkiestra.

Cóż z tego, kiedy na pytanie ks. proboszcza, czy ma wolną i nieprzymuszoną wolę, Misuchówna nic nie odpowiedziała. Zdziwiony kapłan kilkakrotnie ponawiał pytanie, wreszcie rzekł:

— Moi kochani, jedźcie do domu, a jeżeli chcecie wziąć ślub, to czekam wasz w przyszłą niedzielę.

Rozumie się, że po wyjściu z kościoła zrobił się wielki gwałt. Zapłakana Misuchówna oświadczyła matce, iż z wrażenia coś ją tak „zatknęło", że słowa wymówić nie mogła.

Ponieważ ze ślubem można było poczekać, ale nie z ucztą, wesele odbyło się niezwłocznie.

Domy z drzewa-żelaza lekko betonowane.

Artykuł nasz „Budujmy domy — hoćby drewniane" wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Zewsząd otrzymuje redakcja listy z uwagami życzliwemi, bądź też krytycznemi. Do wyjątkowo poważnego i zaszczytnego nawołania przyłącza się p. Augustyn Śmikałła z Krotoszyna, pisząc:

Byłoby aktualnem i nawet pożądanem zwrócić się do ogółu, by powołać do życia towarzystwo planowej **„samopomocy narodowej" dla budowy tanich domów,** lecz tu nie drewnianych ale drzewo-żelazo lekkobetonowych, trybem fabrycznym.

Znanem jest w Polsce, a to tylko w Polsce, że celowe i praktyczne nowe rzeczy donioselgo znaczenia, ośmiesza się na początku.

Zgodnie z opinją „Dziennika Bydgoskiego" chodzi o budynki ognio i powietrzo trwałe, których koszta gotowych z kluczem parterowego domku, za pokój 1250 zł = — + 5000—5500 zł, z ustawieniem w 24 godzinach i 7—8 pracownikach, wynosiły-by,włącznie **z centralnem ogrzewaniem** (bardzo proste urządzenie) i wentylacją.

Zaleta, że są higjeniczne i zdrowsze od murowanych, nie pękają, przyjemniejsze w użytku, estetycznego wyglądu, nie palą się, a ząb czasu mało nagryzać może. Termicznie stałe, przenośne i nieprzenośne 1i 2-piętrowe, a w gruncie rzeczy o 66⅔% tańsze od murowanych, tak w kosztach budowy, jak naprawy.

Każdy człowiek może u siebie postawić dom i inne zabudowania, jakie sobie upatrzy, a materjał otrzyma całkowicie na miejscu.

Na **„fabrykę domów"** nadaje się najlepiej **każdy tartak i podobny przemysł drzewny,** potrzeba go tylko uzupełnić dla produkcji drzewa budowlanego tegoż systemu, oraz dla fabrykacji lekkcbetonu i jego w stanie suchym (procedura jego jest dość prosta i masowa jako mur masywny, zaś jako parkiet czyli sztuczne drzewo do podłóg, wykład ścian według jego przeznaczenia, do suchości, wilgoci, jednobarwność, czy mozaika zaś więcej skomplikowaną).

Drzewo tu jako główny artykuł budowlany, i jakie by ono nie było, w stanie surowym, półfabrykat, użytkuje się od 1 centym. grub. i od ¼ metra długości już.

By dać stałe zarobkowanie masom bezrobotnych fabrykowałoby się masowo i według obstalunku osobno i na każdem miejscu, lecz nie systemem Fordowskim ale systemem „samopomocy ludowej" dając w każdym lesie i każdym tartaku jako fabryce budowlanej i innym, pracę i byt wszystkim, którzy zechcą pracować i w całem kraju i na miejscu z wyszkoleniem kursowym, **„monterów nowo-budowlanych".**

Zajmując się budowlami ubocznie wiele lat, w kraju i zagranicą, a szczególnie między in. w dalekiej Rosji lodowatego klimatu i podzwrotnikowych upałów, czy to jako nadzorca budowlany, czy to sam jako „podrjadczyk", wykonywałem sam budowle drewniane i skombinowane, tak parterowe jak i 1 i 2-piętrowe oraz inne zabudowania, przeróbki, naprawy etc.

Studjowałem tu w celach porównawczych i doświadczalnych praktycznie tego rodzaju budowle drewniane i z przyjemnością muszę zaznaczyć, że tam w tych drewnianych tanich i setki lat stojących domach, przyjemniej nam było (z rodziną) mieszkać nietylko w czasie upałów, ale i na odwrót w letnich ubiorach przy wielkich mrozach boso po podłodze chodzić, niżeli u nas w roku 1829, na wysokości geograficznej powiatu czarkowskiego, w murowanych (dobrze utrzymanego domu), ośronialych ścianach, po podłodze lodowej ślizgać się w zimowych ubraniach.

Może te uwagi zainteresują szeroki ogół, a **kolektywną inicjatywą** ruszymy z miejsca postoju nareszcie **postępowo i praktycznie naprzód** — dla dobra kraju i jego obywateli, bo w kraju wszystko jest i być może, potrzeba tylko — chcieć!

Ogórkowy sezon.

Już się rozpoczął sezon kiszenia ogórków. W niektórych gospodarstwach wiejskich tak to wygląda. Proceder to bardzo popłatny, o ile ma się dobre ogórki i umie się je zakwaszać.

Nowe drogi badania planet.

Zdawaćby się mogło, że badanie ciał niebieskich uzależnione jest jedynie od udoskonalenia instrumentów optycznych, jak teleskopów, refraktorów, reflektorów, umożliwiających oku ludzkiemu przenikanie przepastnych głębi kosmicznych. Tak też istotnie było aż do początku obecnego stulecia. Równocześnie jednakże było jasnem, że dokładne, z naukową ścisłością przeprowadzane badania na tej drodze napotykają na bardzo poważne trudności, polegające przedewszystkiem na niedoskonałości oka ludzkiego, które szczególnie niedomaga, jeżeli idzie o chwytanie optyczne barw i konturów. Istotnie też znajomość ciał niebieskich, szczególnie planet, w ciągu 300 lat ostatnich, t. j. odkąd wynaleziono teleskop, bardzo słabe tylko poczyniła postępy.

Ten mało pocieszający stan rzeczy zmienił się w ostatnich lat dziesiątkach dzięki zastosowaniu w planetografji trzech metod fizykalnych badania: fotografji filtrowej, radjometru i polaryzacji.

Zdobycze tych nowych metod badania planet w stosunku do badań optycznych, za pomocą oka i teleskopu, taką mają przewagę, że te ostatnie w przyszłości w planetografji zapewne tylko podrzędną odgrywać będą rolę.

Najświetniejszemi wynikami może się tu poszczycić fotografja, szczególnie odkąd zaczęto stosować rozmaite filtry (barwne szkło) i płyty do światła o rozmaitej długości fal.

Światło poszczególnych planet reaguje rozmaicie na płyty fotograficzne i filtry. Z Venus np. otrzymuje się najlepsze zdjęcia za pomocą światła zielonego a jeszcze lepiej ultrafioletowego. Strefa w okolicy równika na planecie Saturnie błyszczy w czerwonym kolorze najjaśniej, w fioletowym najciemniej. Z tego zdaje się wynikać, że u planet, posiadających gęstą atmosferę, zewnętrzne jej warstwy silnie wchłaniają światło o pewnych kolorach. Za pomocą zastosowania odpowiednich filtrów będzie można zatem zbadać, czy i jaką atmosferę posiada dana planeta. Według dzisiejszego stanu badań zdaje się być pewnem, że atmosfery poszczególnych planet są zupełnie odrębne, nie dające się porównać z atmosferą ziemską.

Dalszy krok naprzód na drodze badań planetarnych oznaczają nowe metody mierzenia temperatury planet. Nie uzyskujemy wprawdzie temperatur panujących na powierzchni planety samej, lecz tylko na tej warstwie, która reflektuje czyli odrzuca promienie słoneczne. Na planetach Venus, Jupiter, Saturn, Uranus i Neptun warstwami temi niewątpliwie są obłoki, podczas gdy na planetach Merkur i Mars oraz na naszym księżycu, gdzie prawdopodobnie niema atmosfery, powierzchnia tych ciał reflektuje promienie. Zasługa wynalezienia metod mierzenia temperatur na ciałach niebieskich przypada uczonym amerykańskim. Promieniowanie poszczególnych ciał daje według ustalonych praw fizykalnych podstawę do obliczenia temperatur.

Innym środkiem badania planet jest polaryzacja. Promienie odrzucane wykazują pewne odrębne właściwości, których znajomość umożliwia pewne wnioski co do ciała, od którego zostały odbite. Uczony francuski Lyot wynalazł kilka lat temu niesłychanie czuły aparat do chwytania i mierzenia światła polaryzacyjnego aż do ilości 0,1%.

W ten sposób okazuje się, że dzięki nowym metodom, badanie fizykalnych właściwości planet nie jest bynajmniej tak beznadziejne, jak się to do niedawna jeszcze wydawało.

—o—

Polka — kandydatką na burmistrza w Ameryce.

Nowy Jork. W dalekim stanie Wyoming w mieście Green River do walki wyborczej o stanowisko burmistrza stanęła Polka Helena Mucho. Gorliwa pracowniczka społeczna, opiekunka miejscowego więzienia, działaczka wielu organizacyj filantropijnych, znajdująca przytem czas na studja wyższe prawnicze — była pani Mucho kandydatem tak popularnym, że zebrała ona zaledwie o 130 głosów mniej od swego przeciwnika, który miał w oczach wielu wyborców tę nad nią przewagę, iż był — mężczyzną.

Pożar samolotu pasażerskiego

Sofja. Samolot międzynarodowego towarzystwa lotniczego utrzymujący komunikację pomiędzy Stambułem a Bukaresztem, przelatując nad terytorjum bułgarskiem, stanął w płomieniach i spadł w okolicach Karnabate. Wszyscy podróżni, jadący tym samolotem, ulegli zwęgleniu.

Tam, gdzie nie płaci się podatków.

Szczęśliwa wyspa u brzegów Francji.

Wyspa Cerk nad kanałem La Manche zażywa we Francji opinji szczęśliwego kraju, gdyż do tej pory panuje na niej ustrój średniowieczny.

Ludność nie płaci podatków,

nie wie co to przymusowa służba wojskowa, „parlament" zbiera się raz na rok, na jeden dzień. Nie wielu ludzi korzysta z tych dobrodziejstw, gdyż w sumie żyje na wyspie Cerk 560 dusz.

Terytorjum wyspy, która ma sześć kilometrów długości i dwa tysiące metrów szerokości podzielona jest na pięćdziesiąt działek, które są czemś w rodzaju dziedzicznego lenna. Czterdziestu lenników tworzy wedle starej konstytucji

parlament, który zbiera się co roku na jeden dzień.

Posiedzenia tego parlamentu odbywają się w miejscowej szkole bez żadnego przepychu i ceremonjału. Gubernator wyspy referuje swoje projekty na rok następny i jeżeli nikt nie protestuje zostają przyjmowane automatycznie. Mieszkańcy szczęśliwej wyspy zajmują się przeważnie uprawą roli i nie lubią tracić czasu na zbyteczne debaty. Cała wyspa ma

dwóch urzędników: nauczyciela i grabarza,

którym mieszkańcy płacą pensję w naturze.

Dla utrzymania dróg w dobrym stanie, każdy mieszkaniec wyspy obowiązany jest pracować trzy dni w roku z łopatą w ręku. Pozostałe wydatki pokrywają turyści, których liczba z roku na rok rośnie.

Właścicielką wyspy jest pewna angielska dama. Mieszka ona w pięknej willi, otoczonej ogrodem. Cała wyspa zresztą to jeden wielki ogród, gdyż

każdy obywatel ma obowiązek mieszkać we własnej posesji.

Zbrodnie lub wykroczenia natury politycznej, czy kryminalnej nie istnieją tu poprostu, dlatego też niema tu policji.

W roku 1914, gdy w całej Europie wybuchła pożoga wojny, mieszkańcy wyspy oświadczyli, że w myśl konstytucji

nie wolno ich brać do wojska,

chyba, że właściciel wyspy złamie neutralność i zdecyduje się stanąć w obronie tej, czy innej strony.

Oczywiście od czasu do czasu wybuchają wśród mieszkańców drobne spory. Załatwia je bezpośrednio gubernator, który zawsze nosi przy sobie zbiór ustaw maleńką, kilkustronnicową książeczkę. Kary, przewidziane w tym kodeksie są iście idyliczne —

za spoliczkowanie płaci się do kasy „państwowej" całego franka!

Jedynie trzykrotna kradzież karana jest śmiercią przez powieszenie.

Nic dziwnego, że sielankowa wyspa budzi zachwyt turystów, zwłaszcza, że panuje na niej błogi spokój, gdyż samochód jest tu czemś zupełnie nieznanem.

Więzienia w Stanach Zjednoczonych

to obraz nędzy i rozpaczy.

Światowy rekord bestjalskiego obchodzenia sie z więźniami.

Nowy Jork, 27. 7. (PAT) Nowy raport komisji Wickersham badającej stan więzień w Stanach Zjedn., cytuje cały **szereg przykładów wprost nieprawdopodobnej brutalności względem więźniów, stosowanej w bardzo wielu z pośród 3.000 zakładów karnych.**

W wielu wypadkach więźniowie są **bici batami, oblewani strumieniami lodowatej wody, albo też umieszczeni w celach raczej podobnych do klatek, gdzie trzymani są w zupełnej ciemności na głodowych racjach i wszystko to za najlżejsze przekroczenia regulaminu więziennego.**

Komisja stwierdza, że system ten zupełnie nie osiąga zamierzonego celu poprawy i na porządku dziennym **są bunty więźniów i zamachy na dozorców,** czy innych funkcjonarjuszy więziennych. Komisja żąda powołania do życia zakładów karnych nowego typu, w których **więźniowie znajdować się będą pod opieką wykształconych fachowców.**

Wedle danych komisji więzienia federalne **mieszczą liczbę więźniów, przekraczającą o 66% ich własnej pojemności.** Więcej, niż ⅓ budynków zakładów są to stare budynki, mające **nieraz po 100 lat.** Bardzo często nie posiadają one **żadnych urządzeń sanitarnych.**

GDAŃSK. Bankructwo znanej firmy jubilerskiej w Gdańsku. Istniejąca od 127 lat w Gdańsku pierwszorzędna firma jubilerska Moritz Stumpf i Syn zawiesiła przed kilku dniami wypłaty. Upadłość firmy jubilerskiej nie jest zjawiskiem niezwykłem, gdyż obecny ciężki kryzys gospodarczy w szczególności dotknął branże wyrabiające i sprzedające artykuły luksusowe. Jubilerzy słusznie narzekają na wygórowane podatki i drogi patent (I. i II. kat.), którego często nie mogą wykupić, skutkiem czego muszą zwijać swe przedsiębiorstwa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Rok więzienia za krwawą bójkę.

Poznań. W grudniu ub. roku doszło podczas ćwiczeń bokserskich na stadjonie wojskowym do krwawego zajścia, w wyniku którego zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran 16-letni Feliks Kramer. Jako sprawcę zabójstwa aresztowano wówczas niej. Adama Buszkego, który też zasiadł na ławie oskarżonych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy wymierzył sąd zabójcy po wzięciu pod uwagę szeregu okoliczności łagodzących karę 1 roku więzienia. Skazany i prokurator wnieśli odwołanie od wyroku.

Samochód rozbił się o drzewo

Poznań. Na szosie Swarzędz—Poznań samochód firmy Kasprowicz z Gniezna przy wymijaniu furmanki skręcił tak nieszczęśliwie, że wpadł na przydrożne drzewo. Samochód rozbił się, a szofer Leon Gromadzki i towarzyszący mu robotnik Bolesław Niutka wypadli, doznając bolesnych ran.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie lekarskie, które natychmiast przewiozło ofiary wypadku na stację, gdzie je dokładnie zbadano i opatrzono. Po udzieleniu pomocy i zeszyciu ran przewieziono Gromadzkiego i Niutkę do oddziału poznańskiego firmy Kasprowicz przy ul. 27 Grudnia 10.

Włamywacze u zegarmistrza.

Nowemiasto n. Drwęcą. Nieznani sprawcy włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie wystawowym zegarmistrza Kozikowskiego Leopolda w Nowemmieście pow. lubawski, skąd skradli większą ilość biżuterji łącznej wartości 2680 zł, natomiast wybita szyba przedstawiała wartość 800 złotych. Dochodzenia w toku.

Śmierć dziecka pod samochodem.

Tczew. W Tczewie przejechał samochód ciężarowy firmy Bracia Tysler z Bydgoszczy 9-letniego chłopca, Brunona Glinkę, pozostawionego bez dozoru i bawiącego się z rówieśnikami. Nieszczęście wydarzyło się na ulicy Skarszewskiej. Glinka zamierzał w ostatniej chwili przebiec ulicę, nie zdążył jednak i wpadł pod samochód, który przejechał mu klatkę piersiową i głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

—o—

SOLEC KUJAWSKI. Podziękowanie. Wszystkim ofiarodawcom jak korpusowi oficerskiemu i pp. akademikom za łaskawie złożone datki z okazji odbytej zabawy tanecznej na rzecz bezrobotnych, w szczególności pp. dyrektorowej Czenkowej i pp. majorowi Turyczynowi za przyjęcie protektoratu zabawy, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy, a tem samem do ulżenia doli robotniczej, składam w imieniu komitetu bezrobotnych w Solcu Kujawskim serdeczne „Bóg zapłać". Walenty Adamczyk. Zebrano 150 zł po uwzględnieniu wydatków rozmaitych.

INOWROCŁAW. Repertuar teatralny. Po wystawieniu wesołej operetki Lehara „Druciarz" komedji francuskiej „Jej pancerz" i przedstawieniu „Reduty" „Ładna historja" daje teatr bydgoski przedstawienie w czwartek, 30. bm. na wolnem powietrzu w Parku Solankowym, a mianowicie **„Krysi Leśniczanki"**. Zainteresowanie tem przedstawieniem jest ogromne. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali „Parku Miejskiego".

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

W sobotę odbyło się w P. K. O. losowanie książeczek premjowanych P. K. O. serji II. Premje po 100 złotych padły na następujące numery:

50168	50371	50666	50877	51049	51095	
51714	51847	51988	52020	52083	52230	52291
52587	52628	53134	53234	54020	54879	55183
55561	56040	56401	56790	58098	58354	58586
58627	58646	58863	59171	59447	59992	61748
62030	63392	64793	65815	66312	66655	67913
69209	69933	70241	70449	71495	71521	71531
71587	71936	71964	72145	72193	73264	73315
73585	73658	73926	74040	74555	75260	75892
76026	76208	76892	77229	77419	78038	78885
79029	79033	79089	79134	80020	80872	81075
81103	81171	81172	81442	81963	81976	82114
82120	82342	82689	82994	83082	83218	83890
83989	84082	84360	84447	85818	86033	86132
86273	87172	87176	87254	87502	87628	87757
88586	89139	89634	90933	90983	91521	91951
92422	92460	92715	92887	92957	93020	93131
93246	93249	93391	93530	94146	95115	95449
95474	95479	96300	97107	97273	97923	97971
98294	99012	99937	100216	100818	101353	102517
102687	102965	102986	103303	103387	103392	
103704	103870	105912.				

Wągrowiec.

Zderzenie samochodów. Na szosie Wągrowiec—Żnin w odległości 2 klm. od Wągrowca zderzył się samochód reklamowy z samochodem osobowym. Winę ponosi szofer od samochodu rekl., który nieprawidłowo mijał.

Włamanie do młyna. Kasiarze włamali się do młyna niemieckiego w Skokach gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali 350 zł.

Dziecko zatratowane przez konie. Dnia 23. bm. po poł. weszło około 2-letnie dziecko do stodoły rolnika Józefa Śledzińskiego, gdzie zwożono zboże. Maleństwo dostało się pod konie i zostało przez nie zabite.

Zebranie właścicieli nieruchomości odbędzie się w środę, 29. bm. o godz. 20 w lokalu p. Pazdowskiego przy Rynku. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Pamigrodz.

Program 5-lecia S. M. P. „Jutrzenka" uległ zmianie, tak, że ogłaszamy go z poprawką powtórnie. Uroczystość odbędzie się 15 sierpnia z niżej podanym porządkiem: o godz. 7 wspólna komunja św., o godz. 9 zbiórka stowarzyszeń i delegacyj przed Domem Kat., o godz. 9,30 pochód na cmentarz, celem złożenia wieńca na grobie poległych, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo, potem akademja, o godz. 4 zabawa i różne niespodzianki na łące p. Felcyna, o godz. 8 powrót do Domu Kat.

Ruch towarzystw. W sali Domu Kat. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, któremu przewodniczył prezes p. M. Hanyżewski. Protokół odczytał p. Kruszka. Zebrani zajmowali się sprawami w związku z ostatnią niską zapłatą za mleko i zapotrzebowaniem węgla do młócki i na zimę.

Stow. Młodych Polek zwołało do sali Domu Kat. plenarne zebranie. Obradom przewodniczyła prezeska p. Szocińska. Po przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania, wniesiono na porządek obrad odczyt p. Sobczakówny i sprawę jesiennej wieczornicy.

Złodzieje w potrzasku. Przybyli z Kcyni Pawlak, Lum, Waliszewski i inni urządzili tu generalną rewizję chlewów i sklepów. Przy kradzieży kaczek u wdowy p. Szopińskiej zostali spłoszeni a następnie ujęci przez policję, która im łup odebrała.

Cekcyn.

Z Tow. Wojackiego. Tegoroczne święto strzeleckie Tow. Powstańców i Wojaków wypadło wspaniale. Rano udano się na nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Rosentreter, poczem odbyła się defilada, w której brało udział kilka zamiejscowych placówek; razem było 8 sztandarów. Po defiladzie przemówił w krótkich słowach ppor. rez. p. Jeleniewski. Po południu udano się autobusami do parku leśniczówki Wrzosowiska, gdzie odbyło się strzelanie, zawody lekkoatletyczne, różne zawody i gry. W strzelaniu wyróżnili się pp. P. Zieliński, M. Dzurzyński, K. Iwicki i St. Wutkowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Uczciwy czytelnik". Ukrywanie się za anonimową tarczą jest wysoce nieuczciwe i niehonorowe, zwłaszcza jeżeli stawia się poważne zarzuty osobie, która na nie niczem nie zasłużyła, a bronić się nie może. Druga część oskarżenia zupełnie bezpodstawna i złośliwa. A może Pan poda swój adres dla wyjaśnienia sprawy?

Te-ka. O zniesieniu zupełnem ustawy o ochronie lokatorów jeszcze nie może być mowy, chyba później, gdy... będzie lepiej. Łańcuszkowy system spółdzielni budowlanych ma swoje braki. Nietylko polecana przez Pana spółdzielnia, ale i inne przechodzą kryzys. Małe domy murowane z cegły, pod dachówką, z kaflowymi piecami, można też mieć za 5.000 złotych, ale trzeba — samemu pracować, to znaczy bez przedsiębiorcy.

Z Rogoźna.

Z działalności Tow. Kupców. W salce zebrań p. Jarosza odbyło się zebranie Tow. Kupców. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Pierzgalski. W czasie obrad p. dyr. Poszwiński z Poznania wygłosił referat obrazujący ciężkie położenie kupiectwa w Polsce. W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę konkurencji żydowskiej, sprawy podatkowe oraz sprawę otwierania składów w niedzielę. Ponieważ prezes i skarbnik złożyli swe urzędy, uchwalono zwołać nadzwyczajne walne zebranie.

Niezatwierdzony radca miejski. Rada miejska dokonała na ostatniem zebraniu wyboru radcy magistratu w osobie ogólnie znanego i poważanego obywatela p. Likowskiego, który jednak przez województwo nie został zatwierdzony. Sprawa pośród miejscowego społeczeństwa jest żywo komentowana.

„Sprawie służ". Ćwiczenia Stow. Młodych Polek odbywają się w każdą środę o godz. 19,30 na boisku szkoły powszechnej przy ul. Kotlarskiej.

Nowe koryto rzeki. Prace nad regulacją rzeki Wełny na przestrzeni Rogoźno—Cieśle posuwają się w szybkiem tempie naprzód. Koryto rzeki jest naprawione i otrzymuje nowe wiązanie. Prace zostaną zakończone w bieżących tygodniach. Zatrudnienie znalazło kilkudziesięciu bezrobotnych.

Organizacja wydziału czeladniczego. W celu utworzenia wydziału czeladniczego w Obornikach zarząd cechu zwołuje na niedzielę, dnia 2 sierpnia do lokalu p. Klosowej zebranie organizacyjne. Początek zebrania o godz. 14.

Apel. W Rogoźnie odbył się apel ochotniczej straży pożarnej. Po zdaniu raportu naczelnikowi p. Cieśnikowi odbyły się ćwiczenia poszczególnych drużyn oraz lustracja sprzętów.

Wiadomości z Chełmna.

Posiedzenie zarządu Związku Straży Pożarnych okręgu chełmińskiego. W Chełmnie w sali wydziału powiatowego odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręg. p. starosty Ossowskiego posiedzenie zarządu Związku Straży Pożarnych okręgu chełmińskiego w którem brali udział członkowie zarządu oraz pp. inspektor Kaszewski z Grudziądza, inspektor wojewódzki Roszczyk z Torunia, przedstawiciel wydziału powiatowego p. Makowski, przedstawiciel Tow. Ubezpieczeń p. Micia. Prezes związku p. starosta Ossowski podał obecnym do wiadomości, że wydział powiatowy uchwalił do dyspozycji Związku Straży Pożarnych okr. chełmińskiego subwencję w wysokości 2 tysięcy zł, która to kwota ma stanowić fundusz na pierwsze potrzeby Związku. Wobec wybrania p. Riedla z Chełmna równocześnie skarbnikiem i członkiem komisji rewizyjnej, postanowiono powierzyć tymczasowo funkcję skarbnika p. Makowskiemu, pozostawiając p. Riedla członkiem komisji rewizyjnej. Uchwalono również powierzyć czynności naczelnika okręgowego p. Ciżmowskiemu. Propozycje p. insp. Kaszewskiego w celu całkowitej motoryzacji straży chełmińskiej, przez zakup podwozia do istniejącej już sikawki motorowej, zarząd popiera i uchwala upoważnić straż w Chełmnie do złożenia odpowiedniego wniosku do Związku okręgowego o subwencję. Omawiano także potrzeby poszczególnych straży w powiecie, przyczem uchwalono wysłać naczelnika okr. do poszczególnych straży, celem sprawdzenia stanu taborów strażackich. Wniosek ochotniczej straży pożarnej w Szynychu o przyjęcie do okręgu chełmińskiego przyjęto do wiadomości. Zarząd uchwala udzielić straży w Brzozowie 50 zł nagrody za szybką pomoc ratowniczą przy pożarze w Watorowie. Omawiano również szereg spraw dotyczących organizacji i regulaminu ochotn. straży w całym powiecie. W najbliższym czasie wydany zostanie wojewódzki regulamin dotyczący starszeństwa komendy. Postanowiono, że komendę nad całością wrazie pożaru w powiecie obejmie naczelnik okręgowy z chwilą przybycia na miejsce pożaru. W razie jego nieobecności jego zastępca, w innym razie naczelnik straży który przybędzie ze strażą pierwszy na miejscu pożaru. Skład zarządu okręgowego jest obecnie następujący: prezes p. starosta Ossowski, wiceprezes i naczelnik p. Ciżmowski z Chełmna, sekretarz p. Szupryczyński z Chełmna, skarbnik p. Makowski z Chełmna. Jako członkowie zarządu pp.: Golenia - Pniewite, Klein - Unisław, Grochocki - Lisewo, Semrau - Dąbrowa chełmińska.

Samobójstwo chorego umysłowo fryzjera.

Poznań. W niedzielę 26 bm. popełnił samobójstwo przy pomocy gazu świetlnego właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Dąbrowskiego 5a 40-letni Teofil Bandurski.

Korzystając z nieobecności domowników, udał się B. do fryzjerni, gdzie poodkręcał kurki gazowe. Kiedy około godziny 21 wieczorem lokatorzy, czując woń ulatniającego się gazu, weszli do fryzjerni przemocą, było już zapóźno. Na podłodze leżały już tylko martwe zwłoki. Przywołany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego stwierdził zgon desperata.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnił B. samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że tragicznie zmarły leczył się przez pewien czas w zakładzie psychjatrycznym na Grobli.

Straszne skutki zabawy z prochem.

Szamotuły. W **Samołężu,** (pow. szamotulski), wskutek wybuchu prochu poparzonych zostało dotkliwie troje dzieci rolnika p. Skrzypalika, i 9-letni Edmund Rusinek z Wronek.

Rusinek, przyszedł do mieszkania p. Skrzypalika podczas jego nieobecności. Chłopiec znalazł proch myśliwski w wiadrze. Nie zdając sobie sprawy z siły wybuchowej prochu wziął kilogram prochu i wyszedł za stodołę z trójką dzieci p. Skrzypalika w wieku 5 do 8 lat, by ukryć się przed okiem starszych. Tu lekkomyślny chłopiec zapalił proch, powodując straszny wybuch. Troje dzieci p. Skrzypalika uległo poważnym okaleczeniom. Również poparzył się dotkliwie Rusinek.

Nieostrożny student zginął w falach Bałtyku.

Kuźnica na Helu. Letnicy na plaży zostali przerażeni rozpaczliwem wołaniem pomocy. Jak się okazało, pomocy wzywała narzeczona Stefana Krzyżanowskiego, studenta politechniki warszawskiej, zamieszkałego przy ul. Żórawia 43 w Warszawie.

Rzecz miała przebieg następujący: Zażywającemu kąpieli morskiej przyglądała się z brzegu narzeczona. Gdy po dłuższem czasie K. po „nurku" nie wypłynął na powierzchnię, narzeczona tknięta złem przeczuciem, pobiegła wezwać pomocy do oddalonej około 800 m. stacji ratunkowej, która po przybyciu na miejsce wypadku zdołała wyłowić tylko zwłoki topielca. Pomoc oraz sztuczne oddychanie tlenem przez 3 lekarzy-letników oraz przywołane telefonicznie pogotowie z Pucka, które przybyło w 35 minutach wodnopłatowcem, nie zdołały ofiary przywrócić do życia.

Smutny ten wypadek niechaj będzie przestrogą na przyszłość, żeby ine zażywać kąpieli poza miejscem strzeżonem przez pogotowie ratunkowe. Winę ponosi sam K., który kąpał się w odległości około 800 m. od miejsca strzeżonego.

Śmierć według orzeczenia lekarzy nastąpiła przez zachłyśnięcie się wodą, a następnie przez uduszenie.

Rowerzysta wpadł pod samochód

Gniezno. Przez Gniezno wracali z Poznania ulicą Tumską w kierunku Bydgoszczy samochodem PM. 52649 Franciszek Thiel z Bydgoszczy i Józef Kastner z Gdańska. Przy kierownicy siedział Antoni Brzoskowski ze Szlachty w pow. starogardzkim. Samochód jechał przepisową stroną ulicy. Tą samą stroną nawprost auta jechał na rowerze uczeń piekarski Jan Kamrowski, pochodzący z Karszewa. Szofer, widząc, że rowerzysta nie ustępuje, aby uniknąć katastrofy, w ostatnim momencie skręcił w lewo. To samo uczynił jadący na rowerze Kamrowski. Nastąpiło zderzenie. Kamrowski uderzył głową w szybę samochodu i rozbił ją w kawałki.

Nieprzytomnego Kamrowskiego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego w Gnieźnie. Stan jego jest groźny.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 1 sierpnia nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Gł. Rynku.

Uroczystość w Centr. Zw. Pracodawców. Członkowie Centralnego Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich uczcili 10-lecie wyboru swego prezesa inż. Łucjana Kołudzkiego, dyrektora firmy Herzfeld i Viktorius. Wręczając solenizantowi skromny upominek od kolegów, członek zarządu inż. Dziedziul zobrazował wysoce owocną działalność prezesa Kołudzkiego. W pierwszych latach egzystencji wolnej i zjednoczonej Polski, wstrząsanej tedy szeregiem strajków i większych nieporozumień między pracobiorcami i pracodawcami było zasługą prezesa Kołudzkiego, który przez te 10 lat kierował Centralnym Zw. Pracodawców, że na Pomorzu nie zanotowano żadnego poważniejszego wstrząsu strajkowego. Mówca podkreślił, że prezes Kołudzki umiał zawsze uzgadniać interesy obu stron, czego dowodzi fakt, że taryfa na Pomorzu i okr. nadnoteckim była i jest zawsze najwyższą w całej Polsce i że pomiędzy C. Z. P. a związkami robotniczemi panuje najlepsza zgoda i harmonja. Szereg dalszych mówców, podnosząc zasługi prezesa Kołudzkiego życzył mu jeszcze długich lat owocnej pracy na tym ważnym posterunku gospodarczo-politycznym ziem zachodnich.

Zniesienie Pow. Urzędów Ziemskich. Od 1 sierpnia br. na terenie województwa pomorskiego znosi się wszystkie Pow. Urzędy Ziemskie, a sprawy które te urzędy załatwiały — załatwiać będzie Okręgowy Urząd Ziemski na co zwracamy uwagę naszym Szan. Czytelnikom. Wszelkie podania, które dotąd petenci kierowali do Powiat. Urzędów Ziemskich należy teraz kierować do: Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, ul. Ogrodowa, gdzie się interesentów przyjmuje codziennie w godzinach od 11 do 12.

Fałszywe 100-złotówki. Na terenie Grudziądza ukazały się fałszywe banknoty 100-złotowe. Fałszywe banknoty po bliższem przyglądnięciu się im, łatwo odróżnić od prawdziwych. Banknoty te bowiem, jakkolwiek dość udatne w rysunku, są jednak ciemniejsze w barwie i numeracja ich jest nieudolna. Szczególną uwagę zwraca w miejscu przeznaczonym na numer nierówno umieszczone litery „Nr.". Pozatem zwraca uwagę powtarzanie się w numeracji jednych i tych samych cyfr. Fałszywe banknoty są zaopatrzone następującemi numerami: S. A. 7913652, 9136572, 9365721, 6957231, 96572213 i 9934516. Litery S. A. umieszczone są przed każdym numerem. W razie napotkania banknotu 100-złotowego z którymś z powyższych numerów należy zawiadomić o tem wydział śledczy P. P.

Kradzieże: Pająkowska Marja, zam. w Krajencinie zameldowała kradzież torebki z zawartością 16 zł gotówki. Solecki Jan w Małem Tarpnie zameldował kradzież roweru z korytarza domu nr. 10 przy ul. Toruńskiej, wartości 300 zł. Wojda Bernard zam. przy ul. Marsz. Focha 2 zameldował kradzież z włamaniem do wytwórni chemicznej, z której skradziono: jedną wagę stołową z ciężarkami, jedno ubranie, jeden sweter oraz blankiety P. K. O. ogólnej wartości 150 zł. Duszyński Fr. zam. przy ul. Rybackiej nr. 26, zameldował kradzież zegarka z kieszeni w czasie snu na ławce na ulicy, wartości 30 zł. John Edmund, zam. przy ul. Chełmińskiej 86, zameldował kradzież 1 imadła z podwórza nowobudującej się części szkoły budowy maszyn, wartości 500 zł. Tykulskier Benjamin zamieszkały przy Rynku 15, zameldował kradzież z jego fabryki przy pomocy włamaniu, mydła wartości 201 zł. Orlikowski Antoni zam. przy ul. Koszarowej 24, zameldował kradzież 4 królików z klatki znajdujących się na działkach „Kuntersztyn", wartości 25 zł.

Oszustwa. Do wydziału śledczego wpłynęło doniesienie przeciw niejakiemu Loisowi Heynemu, b. właśc. warsztatu repr. składu narzędzi rolniczych przy ul. Kwiatowej 4, który ze swą żoną i szwagierką ma na sumieniu wyrafinowane oszustwa. Ponabierał różnych obywateli na znaczne sumy szczególnie biednych. Heyne jest znanym na terenie Grudziądza Niemcem, b. pruskim oficerem. Obraca się tylko w najlepszych kołach, żył nad stan, ubierał się z przykładną elegancją i już przed pół rokiem ulotnił się do Niemiec wraz z całą rodziną. Ponieważ Heynowie słynęli jako ludzie „honoru" więc nabranych jest ogromna masa — i to ludzi biednych. Wydział śledczy wzywa wszystkich, którzy zostali poszkodowani przez Heynego, aby się zgłosili do wydziału śledczego, ul. Kościelna 15. Drugie oszustwo zgłosił Jakób Sparling z Łodzi, którego miał rzekomo oszukać niejakiś Ernest Brandenburger na sumę 600 zł. Śledztwo w toku.

Podziękowanie.

W dalszym ciągu ofiarowali na budowę nowego sierocińca pp.: M. Ruchniewiczowa pieczeń cielęcą i 10 buteleczek soku, Szczerbicka 5 zł. Strzyżewicz 5 funtów cukru i 5 funtów kawy, Krajnik w towarze, Dąbrowski w towarze, Dulska 1 zł, N. N. 1 zł, N. N. ciastka, Sadowski w towarze, Zalewski w towarze, Br. Wiśniewski 4 zabawki, Jeszke pół tuzina łyżeczek, Rostowa w towarze, Sujkowski 2 zł, Gusman w towarze, Królewski Dwór 1 tort, Kruszewska biżuterję, Buchholc 50 zł i w towarze, A. Kowalski 1 ctr. mąki, Kunisch lampki kieszonkowe, Kulina 1 tort, Zmijewski 6 fantów, W. Szulc w towarze w cenie 15 zł, Gończ 1 wazon, L. Ornas 10 zł, A. Taukert 2 pary bucików białych, L. Hańczewski w towarze, Kruszona 4 fanty, Trochowa w towarze. W. Jaster fanty, Napiątkowa w towarze, Kroskowa 10 zł i butelkę likieru, Krotenberg torebkę damską, Wasilewski fanty, M. Wasilewska 5 zł, J. Gosiniecki 4 funty wędliny, Karolewiczowa 5 zł, Tomaszewski 2 kiełbasy, Muszyński 9 fantów, Fr. Ruciński 10 tabliczek czekolady, W. Nowakowski 5 zł, Terbertowa w towarze, Radzimińska butelkę wina, Cerafícki w towarze w cenie 10 zł i 2 zł, Stow. św. Wincentego a Paulo Fara 35 fantów, P. Borkowski paczkę katarzynek, M. Sander 1 parę skarpet, Wilewski fanty, Klass 2 kiełbasy, Abromayt w towarze, Ring 2 funty grochu i 2 funty kawy, Molenda i syn 5 zł, Porczyńska fanty, Józefowicz placek, Kreftowa babkę i fanty, Sznarkowska placek, Langowa fanty, Bielicka zakąski, Wojak 3 butelki wina, Lutobarski 2 tuziny łyżek, N. N. 50 zł, Krüger 1 materac, Kowalski 100 bułek, Pardonowa 5 zł. Gazeta Grudziądzka książeczki dla dzieci, dr. Tietzowa fanty, Pasanowa 10 fantów, Groenke 2 pary pantofli Błażejewski 2 zł, Cichoń 1 zł, Ring 2 zł, Pitlarska 2 zł, Matuszewska 1 zł, Czarnecka 1 zł, Laskowska 2 zł, Kokoszyńska 1 zł, L. Matuszewski 5 zł, Strug 1 zł, Rogozińska 1 zł, Bełunowa 1 zł, St. Janiak 2 zł, M. Steyer 1 zł, Orłowski 1,50 zł, Kołodzicka 50 gr, Kopczyński 2 zł, Rasmus 50 gr, Linowiecki 40 gr, Przyborska 2 zł, Turzyński 2 zł, Gumińska 1 zł, Hofmann 2 zł, Giełkowski 1 zł, K. Preus 5 zł, Fabiński 2 zł, Skowroński 1 zł, Jenowa 1 zł, Gawroński 1 zł, członkinie N. O. K. 20 zł, T. Majowa 5 zł, Murawski 1 zł, Spychała 1 zł, Penner 1 zł, Szachschneider 50 gr, Chełkowski 50 gr, Szczepanowski 1 zł, Łodyga 1 zł, Sobierajowa 1 zł, Kiełbasa 1,50 zł, Jeske 2 zł, Koniecki 1 zł, Rakowska 1 zł, Z. Tomaszewska 5 zł, St. Płacho 1,50 zł, Wilczewska 50 gr, Rayman 1 zł, Franke 2 zł, Landsberg 1 zł, Kroenert 50 gr, Tesarczyk 30 gr, Marszewski 1 zł, Piórkowska 2 zł, Konkielewski 1 zł, Kukawka 1 zł, Woelke 30 gr, Romanowska 50 gr, Czerwińska 1 zł, Kutowska 50 gr, Górna 50 gr, Wrońska 50 gr, Dembińska 50 gr, Dejewska 50 gr, Kloniecka 2 zł, Stawiarski 20 gr, Guttmann 1 zł, Zarembska 50 gr, Szefler 2 zł, Ratkowska 1 zł, Osiński 1 zł, Osmańska 50 gr, Żuchowska 1 zł, Tuptanowska 1 zł, Kuzimska 5 zł, Wiśniewska 1 zł, Brzezicki 50 gr, Wiśniewska 2 zł, Makowski 50 gr, Zaborowska 50 groszy, Pukawski 1 zł, J. Szymański 2 zł, B. Kędziorski 1 zł, E. Spoenke 2 zł, Piasecki 2 zł, Radzimińska 50 gr, Łazarewicz 1 zł, Neugebauer 1 zł, N. N. 50 gr, Mroczyński 50 gr, Narczewska 2 zł, Kutowska 2 zł, Paulowa 50 gr, Holewich 1 zł, Łukaszewska 20 gr, Szeklińska 50 gr, Michalski 50 gr, Albrechtówna 1 zł, Korzeniewski 50 gr, Stefaniakowa 1 zł, Krzyrzyńska popielniczkę, Kuczorska 5 zł, Czarnecki 2 zł, Binek 5 zł, Osowska figurkę, Szyndler 5 zł, Gulg 2 zł, Skulewski 1 zł, Gronkowa 5 zł, Sonnefeld 2 zł, Skopińska 2 zł. Jabłoński 2 zł, Marchlewicz 1 zł, P. Melec 1 zł, Lipowska 3 zł, Langa 50 gr, Rylicka 10 gr, Gilginasowa 2 zł, Szczodrowski 50 gr, Buczkowska 2 zł, Minikowska 3 zł, Błęcka 5 zł, Śnigowska 3 zł, Włoszczyński 2 zł, Szmalc 1 zł, Deręgowski 50 gr, Zalewski 2 zł, Spychalski 1 zł, Matuszewski 50 gr, Krzywińska 1 zł, Bonin 1 zł, Struczyńska 1 złoty.

Wszystkim hojnym ofiarodawcom składa Komitet budowy nowego sierocińca na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać" i prosi o dalsze ofiary na ten cel. **Komitet.**

Oszustwa Halperinów nie schodzą z łamów prasy.

Grudziądz, 28 lipca.

Stałym rewizorem ksiąg firmy „Pepege" był p. Pacoszyński Michał, zaś orzeczenia dla sądu, na rozkaz sądu, sporządzili pp. Paul Ryszard i Kamrowski Alojzy.

Opinja w Grudziądzu dziwi się tylko temu, że właśnie w orzeczeniu ich nie było podane to, o co wierzyciele francuscy Halperinów posądzali, tj. o oszustwo i matactwo i że wierzyciele zmuszeni byli na własną rękę zaangażować p. Huzarskiego z Bydgoszczy.

Sprowadzenie znawcy z Bydgoszczy nie było niektórym „znawcom" grudziądzkim na rękę. Spodziewano się nawet, że sprowadzony znawca, nie może dać innego orzeczenia, jak miejscowi znawcy dali, atoli stało się inaczej, bo p. Huzarski całkiem co innego zaraportował.

Dziwna rzecz, że w tym wypadku sądowi rzeczoznawcy **nie mieli zadania badania przeszłości,** kiedy w innym wypadku znamy przykład, że ci sami rzeczoznawcy przyczynili się do aresztowania całego zarządu, posądzonego o malwersacje i t. p. Członkowie owego zarządu długie miesiące siedzieli w więzieniu, a sprawa dotąd nie jest wyjaśniona.

Po orzeczeniach p. Huzarskiego wykryto grube, bo w miljony sięgające oszustwa i trzeba było aresztować Halperinów i Biełousa. Więc coś nie musiało być w porządku!

Dalej dowiaduje się Wasz korespondent od nadzorcy p. Iwanowskiego, że sprawę rewizji ksiąg oddano **Stow. Rewizyjnemu w Warszawie,** które przysłało swe najlepsze siły, które przygotują orzeczenie i sprawozdanie, jak mówi p. Iwanowski, **bezstronne.**

Ustąpił z nadzoru sądowego przemysłowiec dr. Bykoff z Bydgoszczy. Powód ustąpienia różnie się omawia. „Goniec Nadwiślański" twierdzi, że dr. B. pracował na szkodę firmy „Pepege", oddając zamówienie na 60.000 zł innej firmie konkurencyjnej.

Opinja publiczna z ciekawością śledzi wszystko to, co łączy się z firmą „Pepege" i żąda stanowczo, aby to zatrute powietrze oczyścić i aby winnych, bez względu gdzie oni są i jak się nazywają, zasłużona spotkała kara.

Tucholа.

Z S. M. P. męskiej. W szkole powszechnej odbyło się plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej, któremu przewodniczył prezes p. Mechliński. Protokół odczytał sekretarz p. Pęski, który również złożył sprawozdanie ze zjazdu delegatów.

Nadużycia w K. K. O. Zawieszony został w czynnościach przez zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności kierownik tejże kasy p. Nowak. Powodem zawieszenia są nadużycia, jakich miał się dopuścik N. Szczegóły afery są narazie trzymane w tajemnicy, zaś wysokość strat, jakie poniosła kasa, nie jest narazie ustalona.

Doroczny odpust M. B. Szkaplerznej obchodzony był bardzo uroczyście. Udział wiernych był bardzo liczny. Uroczystą sumę z procesją odprawił ks. Jagła, zaś wzruszające kazanie wygłosił ks. prob. Mazella z Jeleńcza. Wkładanie szkaplerza św. dokonał ks. radca dr. Kreft, przyczem wygłosił naukę o znaczeniu szkaplerza. Nieszpory odprawił ks. Piątkowski z Raciąża.

Świecie.

Z Konferencji św. Wincentego a Paulo. Święto duchowe urządziły konferencje tutejsze dla swych członków i ubogich w dzień św. Wincentego a Paulo. Wszyscy przystąpili do wspólnej komunji św., poczem uraczono ubogich obu konferencyj smaczną kawą i plackiem w sali Domu św. Jana, ofiarowane przez członkinie konferencji żeńskiej. Widać była na twarzach staruszków i biednych prawdziwą radość. Pamiętano także o obłożnie chorych.

Ś. p. Władysław Snowacki. W piątek, dnia 17. bm. odprowadziła parafja Pruszcz na wieczny spoczynek swego długoletniego organistę śp. Władysława Snowackiego. Trumnę poprzedzały miejscowe organizacje i bractwa, za trumną zaś kroczyli krewni zmarłego i niezliczone rzesze parafjan. Zmarły cieszył się w parafji ogólną sympatją. Przybył również kolator tutejszego kościoła p. Górski z Kamienicy i matka jego. Ks. prob. Żelazny z Osia, który jako proboszcz prusiecki przez szereg lat wspólnie pracował z śp. organistą Snowackim dla dobra naszego kościoła, pożegnał zmarłego w imieniu duchowieństwa, parafjan i krewnych, podkreślając wielkie zalety charakteru, które zdobiły nieboszczyka. R. i p.

Z Torunia.

Dyżur aptek. Do środy 29 bm. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę 29 bm. o godz. 20 ostatni raz emocjonująca sztuka Bernsteina „Złodziej". Partnerką dyr. Bendy będzie młoda artystka p. Kopczyńska. W roli Fernanda debiut p. Machowskiego. Pożegnalne występy udających się na urlop pp. Królikowskiej i Cornobisa.

Wobec urlopów wypoczynkowych „Czar walca" i „Krysia leśniczanka" z dniem 1 sierpna nieodwołalnie schodzą z afisza.

W sobotę, 1 sierpnia o godz. 20 premjera niegranej dotąd w Polsce pięknej sztuki Pertweeja „Gentlemen" (Indyjska noc) z dyr. Bendą w tyt. roli.

Wyścigi motocyklowe w Toruniu. Klub Motocyklowy w Toruniu urządza dnia 2 sierpnia br. ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym w Toruniu. Wyścigi zakrojone są na wielką skalę i dadzą moc emocjonujących wrażeń. Zgłoszony jest przyjazd asów sportu motocyklowego w jeździe na torze żużlowym m. in. najsłynniejszych jeźdźców i mistrzów okręgów bydgoskiego, poznańskiego i łódzkiego oraz Gdańska. W programie przewidziany jest szereg biegów, a m. in. bieg maszyn wyścigowych. Finał odbędzie się na przestrzeni 8000 m. Odbędzie się pojedynek pomiędzy najlepszemi maszynami świata, startują bowiem maszyny słynne, jak B. M. W. New Hudson, Norton, Rudge, Triumph, Harley, Ariel B. S. A. Już obecnie cały świat sportowy przejęty jest tą imprezą i dlatego sądzić należy, że zainteresowanie publiczności będzie niemniejsze jak w Bydgoszczy, gdzie na tego rodzaju imprezy przybywa publiczność tysiącami. Zawody odbędą się na stadjonie miejskim.

Poświęcenie sztandaru. W kościele św. Jakóba w Toruniu odbyło się uroczyste poświęcenie sztandrau Bractwa Matek Chrześcijańskich parafji św. Jakóba. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Kozłowski, wygłaszając przy tej okazi okolicznościowe kazanie.

„Warta" w Toruniu. W niedzielę, 2 sierpnia br. gości w Toruniu z okazji 10-lecia mistrza Pomorza „Gryfu" drużyna l'gowa „Warty" i rozegra towarzyskie zawody piłki nożej na stadjonie wojskowym (Bydg. Przedm.). „Warta" gościła w Toruniu ostatnio w 1928 r., to też cały Toruń oczekuje z niecierpliwością nadchodzącej chwili spotkania obu drużyn. Ponieważ krążą wersje, że „Warta" przyjeżdża w drugim składzie, zasięgnęliśmy informacyj w zarządzie W. C. Z. S. „Gryf", który oświadczył, że stosownie do umowy „Warta" zjeżdża do Torunia w swym najlepszym składzie ligowym. Z tego też powodu przygotowuje się „Gryf" bardzo starannie, aby godnie bronić swych barw jako mistrz Pomorza i pokazać, że może być kandydatem na wejście do Ligi. Przedsprzedaż biletów nastąpiła w firmach: P. A. Rekl., ul. Szeroka, Drogerja Nowa (wł. p. Rzymkowski), róg Prostej i Król. Jadwigi oraz w zakładzie fryzjerskim p. Kniecia, ul. Wielkie Garbary 22.

Katastrofa kolejowa w Toruniu. W dniu 25 bm. wykoleił się na torze towarowym dworca Toruń-Przedm. pociąg węglowy nr. 5377, przyczem 6 wagonów uległo zupełnemu rozbiciu. Ofiar w ludziach nie było. Powodem katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Dochodzenie prowadzą władze kolejowe.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 19 do 25 lipca br. urodziło się 19 chłopców, 12 dziewcząt - razem 31 dzieci. Zmarło: 5 mężczyzn, 6 kobiet, 6 dzieci - razem 17 osób. Ślubów zawarto 8.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Leon Gawłowicz,** ze Strzyżewa Kościelnego, proboszcz, II. asesor dekanalny.

Ś. p. **Władysława z Szewczyńskich Malczewska,** z Gniezna.

Ś. p. **Stanisław Pawłowski,** z Poznania.

Planowa elektryfikacja Poznańskiego i Pomorza.

Potrzebny kapitał daje Szwajcarja.

Świecie n. W. Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu pertraktacje elektrowni okręgowej w Gródku, pow. świecki, z grupą kapitalistów szwajcarskich o pozyskanie większych długoterminowych funduszów na planową elektryfikację Poznańskiego i Pomorza, weszły obecnie w nową fazę, której pomyślny przebieg pozwala rokować szybkie i pożądane zakończenie pertraktacyj. Dotychczasowe przewlekanie rokowań w tej sprawie spowodowane było, jak nas informują, różnemi przegrupowaniami w łonie kapitalistów szwajcarskich, interesujących się elektryfikacją Polski a przeważnie Poznańskiego i Pomorza. Obecnie, po zakończeniu tego procesu, niema już zdaje się żadnych zasadniczych przeszkód na drodze do uzyskania kapitałów szwajcarskich dla elektryfikacji Poznańskiego i Pomorza.

Swego czasu powyższy projekt elektryfikacyjny był szczegółowo badany przez Ministerstwo Robót Publ. i uzgodniony z zainteresowanemi ministerstwami.

O ileby istotnie pertraktacje z kapitalistami szwajcarskiemi wkrótce zostały pomyślnie zakończone, to jeszcze w roku bieżącym podjęto by prace w kierunku dalszej rozbudowy elektrowni okręgowej w Gródku, pow. świecki i budowy długodystansowych linij przewodowych o wysokiem napięciu.

„ZAGŁOBA“ Gdańska 165 Telef. nr. 399
Obiady z 4 dań 1.00 zł

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marty, Olafa K., Feliksa II.
Jutro: Abdona i Senena, Julity.
Wschód słońca: godz. 4,14.
Zachód słońca: godz. 19,58.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawkach,** ul. Chodkiewicza.
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204.
3) **Apteka Staromiejska,** ulica Długa 57, tel. 300.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa,** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 29 bm. o godz. 20-ej genjalna operetka G. Jarno **„Krysia Leśniczanka“.**

W czwartek — Edgara Wallace'a — **„Nieuchwytny“,** sztuka elektryzująca gorączką życia detektywistyczno-kryminalistycznego.

W piątek „Nieuchwytny“ po raz 3-ci.

Teatr pod kopułą gwiaździstego nieba.

W sobotę 1. VIII. o godz. 20-ej odegrana zostanie po raz 3-ci na Stadjonie Miejskim urocza operetka p. t. **„Krysia Leśniczanka“.** W razie niepogody bilety ważne do teatru.

—o—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“ wystawia dziś i jutro świetną rewję p. t. **„Parada gwiazd“** z występami niezrównanej divy **Lucyny Messal** i sympatycznego p. **Witolda Rychtera.** — Cały zespół teatru występuje w tej nowości, tworząc przemiłą i arcywesołą całość. — Zwłaszcza ognisty mazur, nastrojowe tango, ciekawe skecze i duety są żywo oklaskiwane. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna, plac Teatralny 3.

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Z okazji powszechnego przesilenia gospodarczego wyczytałem w „Neues Wiener Journal“, że jednym z głównych przyczyn ciężkiego położenia Węgier jest przerost tamtejszej biurokracji. Oto wydatki personalne pochłaniają tam 54% całego budżetu. O tę pozycję rozbijają się najlepsze intencje oszczędnościowe kanclerza Horthy'ego. Bo ten olbrzymi aparat urzędniczy prawie że nieda się zredukować, tak od podstaw złym jest system administracyjny na Węgrzech.

To obudziło moją ciekawość, jak ta sprawa wygląda u nas.

Otóż w Polsce wydatki personalne nie są wprawdzie tak znaczne, ale i one straszliwym ciężarem przygniatają budżet. Jako przykład przesadnej rozbudowy administracji i u nas posłużyć może nasz aparat fiskalny:

A więc do ściągania w Polsce podatków mamy:

15 Izb Skarbowych
362 urzędów podatkowych
9 urzędów opłat stemplowych
150 urzędów katastralnych
65 urzędów akcyz i monopoli, i
260 kas skarbowych.

Razem 861 urzędów pracuje nad tem, jakby z obywateli wycisnąć państwową daninę.

Ale tego widocznie było za mało, skoro budżet na rok 1931/2 przewidywał otwarcie nowych 16 urzędów. Prawdopodobnie skutkiem kryzysu i koniecznej stąd kompresji nie przyjdzie jednak do tego. Przeciwnie, jako wyraz intencji oszczędnościowej jest zamiar zniesienia kas skarbowych, a właściwie złączenia ich z urzędami skarbowymi.

Tę olbrzymią maszynę obsługuje 12.500 urzędników i 1.400 podurzędników o łącznem uposażeniu 70 miljonów złotych, wliczając w to różne dodatki i wydatki personalne — już po dokonanej redukcji.

Gdyby teraz kto znał liczbę wpływów podatkowych, które przecież w tym roku znacznie stopniały, to wiedzielibyśmy, jaki odsetek pieniędzy podatkowych pożera maszyna fiskalna, zanim odstawi te pieniądze do centralnych kas państwowych.

Do tego dodać należy, że urzędnicy skarbowi są źle płatni. A mimoto w stosunku do całości pochłaniają nieproporcjonalnie wiele.

Jaka stąd konkluzja?

Coś tu trzeba uprościć, skrócić, ułatwić.

14.000 urzędników wymierzających i ściągających podatki — to wymowny symbol przerostu środków nad cel. Maszyna podatkowa pracuje u nas za drogo. Widocznie musi tam być za wiele transmisji, a — za czem idzie — za wiele trybów, kół i kółeczek.

—o—

— **Targi na zwierzęta na targowisku przy rzeźni miejskiej.** Magistrat miasta Bydgoszczy przypomina że we wtorki i czwartki każdego tygodnia odbywają się na targowisku przy rzeźni miejskiej targi na zwierzęta jak świnie, prosięta, cielęta, owce i kozy.

— **Na obchód 30-lecia Towarzystwa Robotników Katolickich w Łabiszynie** wyjeżdżają w niedzielę 2 sierpnia poczty sztandarowe i delegacje towarzystw robotniczych z Bydgoszczy. Zgłoszenia chętnych do brania udziału w wycieczce (przejazd autobusem w obie strony ma kosztować 1,50 zł) najpóźniej do czwartku b. tygodnia u sekretarza okr. Zielińskiego, ul. Szubińska 10. Odjazd w niedzielę o 8 rano z Wełnianego Rynku.

— **Samochód najechał na motocykl.** Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych przejeżdżający ulicą marszałka Focha samochód P. Z. 44339, zaczepił o motocykl p. inż. Komierowskiego Juljusza, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 65. Skutkiem tego motocykl się wywrócił, a p. K. odniósł lżejsze potłuczenie.

—o—

Rozrzucono ulotki treści komunistycznej.

Donoszą nam z miasta, że w nocy z 27 na 28 bm., jacyś niewyśledzeni osobnicy porozrzucali po ulicach Bydgoszczy w wielkiej ilości ulotki o treści komunistycznej. Sprawcy większą ilość tych ulotek rzucili również przez mur na dziedziniec koszar wojskowych; będący jednak na służbie oficer, spostrzegł ulotki i kazał je zebrać. Na ulicy Chodkiewicza zawiesili na drucie telegraficznym transparent z napisem „Niech żyje rewolucja“. Władze czynią energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi i fizyczni!

Dziś w środę, o godz. 15 odbędzie się wspólne zebranie celem wysłuchania sprawozdania delegacji, która wróciła z Warszawy.

Uprasza się wszystkich zainteresowanych o przybycie.

Zebranie odbędzie się przy 4 śluzie w sali p. Małeckiego. **Komitet.**

—::—

Samobójstwo 65-letniego starca.

Dnia 27 bm. o godzinie 2 po południu popełnił samobójstwo przez otrucie się esencją octową 65-letni Władysław Andruszkiewicz, lakiernik, kawaler, rodem z Włocławka, zamieszkały przy ulicy Piotra Skargi 5. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

—o—

— **Uszkodzenie aparatu benzynowego.** Na Placu Kościeleckich jakiś nieznany sprawca uszkodził aparat benzynowy firmy „Polmin“, dzierżawiony przez p. Kordanę. Komu zależało na uszkodzeniu aparatu, nie wiadomo. Przypuszczać jednak można, że jest to sprawka nieuczciwej konkurencji.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnem działaniem na chore organy. Żądać w aptekach i drogerj.

— **Klub Motocyklistów Bydgoszcz** organizuje w niedzielę, dnia 2 sierpnia wycieczkę samochodami do Torunia na wyścigi motocyklowe. Przejazd w obie strony po 3 zł od osoby. Wyjazd w niedzielę 2 sierpnia o godz. 10 z Pl. Wolności. Zgłoszenia gości przyjmuje codziennie od 10—13 i 16—19 sekretarjat K. M. B., Bydgoszcz, Gdańska 59, tel. 22-23.

— **Kradzież na targu.** Dnia 25 bm. przed południem podczas targu na Nowym Rynku jakiś nieznany złodziej skradł p. Agacie Musiałowej z Koronowa torebkę damską z zawartością 20 zł gotówki, 2 ślubnych złotych obrączek, kwitów, książki podatkowej, 10 kluczy, 4 medalików i książeczki oszczędnościowej Banku Kredytowego w Koronowie, wystawionej na imię Jana Musiała, opiewającej na 450 zł.

— **Włamanie na strych.** Nieznani sprawcy włamali się na strych domu przy ul. 20 Stycznia, gdzie porozrywali wszystkie kłódki u komórek, szukając łupu. Zawiedli się jednak srodze, gdyż w komórkach nic nie było godnego ich złodziejskich apetytów, tak, że prócz jednej lampy stołowej nic więcej nie znaleźli.

Z życia robotników katolickich.

Katolicki ruch robotniczy, potężny i zwarty, rozwija się ciągle i przez ustawiczną pracę daje poznać siłę swej organizacji. Zgrupowani koło sztandaru Chrystusowego polscy robotnicy zawsze byli i są najlepszą gwarancją i obroną przed rozkładowemi zakusami wrogich agentur, działających wszędzie i jawnie dążących do zakłócenia światowego ładu w imię haseł rewolucji społecznej. Robotnik katolicki zna swoją drogę i swój cel. On wie, gdzie leży jego przyszłość i jego dobro. Wskazuje mu je nieśmiertelna encyklika „Rerum Novarum“ — wspaniały drogowskaz społeczny, wystawiony na wieki przez wielkiego „papieża robotników“ — Leona XIII. W imię tej encykliki robotnicy się organizują i w jej imię pracują.

Po pracy przecież poznajemy wartość organizacji. A praca Katolickich Towarzystw Robotników chlubne wystawia świadectwo jej kierownikom. W czasie niedawnych uroczystości pamiętnej rocznicy „Rerum Novarum“ mieliśmy możność oglądać odświętne szeregi potężnej organizacji, ale jest jeszcze inna strona życia towarzystw, która niemniej zasługuje na pilną uwagę. Jest to szara, codzienna praca organizacyjna, najistotniejsza może a najmniej znana.

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy parafji Najśw. Serca Jezusowego rozwija się bardzo dobrze pod energicznem przewodnictwem p. prezesa Skibickiego i pod troskliwą opieką księży patronów. A warunki pracy są ciężkie. Parafja Serca Jezusowego, choć najliczniejsza w Bydgoszczy, — nie jest bogata. Zamieszkała jest przeważnie przez robotników i kolejarzy, którzy zbyt wydatnie nie mogą popierać materjalnie swej organizacji. To wszystko jest jednak rzeczą drugorzędną, bo duch w towarzystwie panuje dobry, prawdziwie katolicki i polski. Mogliśmy się o tem przekonać na półrocznem zebraniu towarzystwa, które odbyło się w ub. niedzielę tj. 26 bm. o godz. 16,30 w sali Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, przy ul. Zygmunta Augusta, wypełnionej do ostatniego miejsca.

Poza sprawami organizacyjnemi, które zajęły dość dużo czasu, zebranie poświęcone zostało wysłuchaniu bardzo ciekawego referatu ks. Zientarskiego o palącem zagadnieniu masonerji. Omówienie tej wszechświatowej plagi wywołało zrozumiałe zainteresowanie u zgromadzonych, którzy z tego zebrania wynieśli niewątpliwe korzyści. Współpraca duchowieństwa około uświadamiania szerokich warstw o bolączkach współczesnego życia społecznego, musi dawać i daje dobre wyniki.

Straszny czyn szaleńca.

W manjackim obłędzie zadał swej żonie pięć niebezpiecznych ran nożycami, poczem sam się oskarżył o zamordowanie żony.

We wtorek, dnia 28 bm. w godzinach przedpołudniowych zgłosił się do tutejszej policji 31-letni Bronisław Kwaśniewski, właściciel małego zakładu kamieniarskiego, zamieszkały przy ul. Łokietka 26, donosząc, że

zamordował swą żonę.

Po tem zeznaniu natychmiast udali się na miejsce urzędnicy policji śledczej i rzeczywiście znaleźli w chlewie **leżącą w strumieniach krwi kobietę z pięcioma kłutemi ranami na piersiach i brzuchu, dającą słabe już oznaki życia.** Zawezwany lekarz dr. Linsker stwierdził **groźny stan rannej** i zarządził przewiezienie jej karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Co stwierdził nasz sprawozdawca?

Powiadomiona o wypadku redakcja naszego pisma wysłała na miejsce swego sprawozdawcę, który stwierdził co następuje:

Małżonkowie Kwaśniewscy żyli od 7-miu lat w możliwej zgodzie, mając ze sobą dwóch synków, z których jeden liczy 5 a drugi 3 lata życia, trzecie dziecko wkrótce miało przyjść na świat. Od pewnego jednak czasu Kwaśniewski począł podejrzewać żonę o zdradę małżeńską, wypierając się ojcostwa mającego przyjść na świat dziecka, a jak twierdzą sąsiedzi, **buntowany w tem był przez jedną z kobiet** jego rodziny. I od tego czasu Kwaśniewska, kobieta nawskroś uczciwa i pracowita, oddana cała dzieciom i gospodarstwu domowemu, znosiła od męża istne katusze. Nie było prawie jednego dnia ni nocy, aby mąż nie robił jej awantur, odgrażając się przytem, że ją musi zabić. Nic nie pomogły tłumaczenia sąsiadów, że jest w strasznym błędzie, że ma żonę najuczciwszą. Kwaśniewski z manjackim uporem odpychał wszelkie perswazje, utrzymując, że on wie najlepiej, iż go żona oszukuje.

Kwaśniewski otrzymał na wojnie światowej postrzał w głowę, skutkiem czego prawdopodobnie uległ jakiemuś obłędowi, bo inaczej trudno sobie wytłumaczyć jego zbrodnię i towarzyszące tej zbrodni okoliczności.

Mianowicie, w przeddzień krytycznego dnia wyraził się do jednego z sąsiadów, że

postanowił zrobić porządek ze swoją żoną i zabije ją.

Wróciwszy do domu, wziął z mieszkania dwie nożyce krawieckie i udał się z niemi do chlewa, gdzie jego biedna żona ciężko pracowała, rąbiąc drzewo. Tam rzucił się na nieszczęśliwą kobietę i zadał jej

nożycami pięć ciężkich ran

w piersi i brzuch. Na krzyk mordowanej kobiety zbiegli się sąsiedzi, co widząc szaleniec, puścił swą ofiarę i zbiegł na ulicę, a następnie poszedł do policji i oskarżył się o zamordowanie żony.

Stan rannej jest groźny, jednak lekarze nie tracą nadziei, że może uda się ją utrzymać przy życiu.

Powiadomiona o wypadku matka nieszczęśliwej przybyła wczoraj wieczorem, aby objąć opiekę nad małoletniemi dziećmi.

Kwaśniewski był zawsze ponury, małomówny, a w ostatnich zwłaszcza czasach zdradzał stan anormalny, tak, że sąsiedzi i bliżej niego stojący mieli go za obłąkańca. Szaleńca aresztowano.

Wypadek ten wywarł bardzo przygnębiające wrażenie na okolicznych mieszkańcach.

Przygodna znajoma okazała się złodziejką.

Jak niebezpiecznie jest zawierać przygodne znajomości, miała sposobność przekonać się o tem p. Marja Wendland, zamieszkała w Gąsawie, powiatu żnińskiego.

Pani W., przybywszy 24 bm. pociągiem nocnym ze Żnina do Bydgoszczy, napotkała na dworcu jakąś młodą, nieznaną kobietę, która wszczęła z nią rozmowę.

Nieznajoma była tak sympatyczną i miała tyle szczerości i wdzięku w sobie, że p. W., była bardzo zadowolona z jej towarzystwa i chętnie wdała się z nią w rozmowę. Ponieważ p. W. nie znała dobrze miasta, przeto nieznajoma podjęła się być jej przewodniczką i zaprowadzić ją, dokąd sobie życzyła.

Wyszły więc razem z dworca, uprzyjemniając sobie czas miłą rozmową tak, że p. W. zatraciła zupełnie miarę czasu i odległości. Była już godzina 1 w nocy, gdy znalazły się obydwie na Bielawkach, lecz p. W. nie wiedziała, gdzie się znajduje.

W pewnym momencie pani W. przeprosiła na chwile swą towarzyszkę i oddaliła się. Gdy jednak wróciła z powrotem, ku wielkiemu swemu rozczarowaniu, towarzyszki już nie zastała, a z nią i swej walizki, którą odchodząc, powierzyła jej opiece.

W walizce znajdowały się buciki, sukienka i 10 zł gotówki, ogólna wartość 50 zł. Pani W. powiadomiła o wypadku policję, która czyni poszukiwania za złodziejką. Była ona wzrostu średniego i liczy do 27 lat. P. W. postanowiła nie zawierać już więcej przygodnych znajomości.

Ostatnie wiadomości.

Pierwsze echa wystąpień b. ministra Skrzyńskiego.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Niedzielny wywiad b. ministra Skrzyńskiego, umieszczony w sanacyjnym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", wywołał na łamach prasy warszawskiej komentarze. Jedni mówią, że wywiad p. Skrzyńskiego jest **ofertą polityczną, złożoną marszałkowi Piłsudskiemu.** Powszechnie bowiem się twierdzi, **że Skrzyński chciałby się pogodzić z marszałkiem i jak najszybciej zająć miejsce na fotelu ministra spraw zagranicznych.**

Nie brak jednak głosów, twierdzących, że wywiad p. Skrzyńskiego, atakujący ministra Zaleskiego, jest pierwszym ze serji ataków, jaka się ma rozpocząć **ze strony pewnych kół sanacyjnych przeciwko p. Zaleskiemu.** Chodzi o zastąpienie obecnego ministra spraw zagranicznych człowiekiem, na którego koła te miałyby rozstrzygające wpływy.

Zaczekajmy.

Nowa gwiazda na skarbowym firmamencie.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Minister skarbu Jan Piłsudski otrzyma nowego pomocnika w osobie **profesora Władysława Zawadzkiego z Wilna,** fachowca w dziedzinie skarbowości. W służbie państwowej polskiej prof. Zawadzki będzie nowicjuszem. Nominacja ma być podpisana już w najbliższych dniach. Podobno prof. Zawadzki ma własny swój oryginalny plan uzdrowienia stosunków finansowych w Polsce.

Dzisiejszy „Robotnik" donosząc o tem, zaznacza, że prof. Zawadzki pisuje do skrajnie sanacyjnego „Dnia Polskiego", gdzie wypowiada poglądy z epoki kamiennej.

Miecz redukcji dotknie głównie Małopolskę

i ziemie wschodnie. — Nauka przoduje.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Zapowiadane na dzień 1 sierpnia redukcje mają **przedewszystkiem dotknąć Małopolskę i ziemie wschodnie. Dotyczyć one mają personelu wojewódzkiego i starostw. Pozatem największe redukcje mają być przeprowadzone w szkolnictwie.**

Zapowiedziana od dłuższego czasu **podwyżka opłat szkolnych niedługo nastąpi.** Niewiadomo jednak narazie, w jakiej wysokości będą te opłaty ustanowione.

„Nautilus" jedzie do bieguna.

Londyn, 28. 7. (PAT) Łódź podwodna „Nautilus" wyruszyła dziś z Plymouth do okolic podbiegunowych przez Bergen.

—o—

Na rakach.

Pod tym tytułem donosi warszawskie „ABC.":

Minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski, bawi na wywczasach w Pikiliszkach. Oddaje się tu wypoczynkowi. Ulubionem jego zajęciem jest łowienie raków w jeziorze Żełosy, nad którem spędza całe wieczory.

* * *

Nie żałujemy z pewnością wypoczynku i rozrywki marsz. Piłsudskiemu, lecz trudno się nie lękać, że z tym wypoczynkiem przybrał wogóle spoczynek w najżywotniejszych sprawach państwowych niepożądane rozmiary. Przedewszystkiem w ministerstwie spraw zagranicznych. Oskarża je o to nie kto inny — jak niedawny sternik tych spraw, b. minister Skrzyński i to nie na nieprawowiernych łamach jakiegoś opozycyjnego pisma — lecz prorządowych „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". B. minister Skrzyński bije wręcz na alarm, że Polska prześlepiła wydarzenia niemieckie, co może mieć tragiczne skutki dla państwa. Rozgrywają się wypadki o dziejowej doniosłości, — wszędzie też widzimy mężów stanu i ministrów zmobilizowanych czujnie na swoich posterunkach. Czy nie wartoby tego naśladować w Polsce?

Nowy lot dokoła świata.

Nowy Jork, 28. 7. (PAT) Lotnicy Boardman i Polando wystartowali stąd, **zamierzając dokonać lotu ponad Atlantykiem bez lądowania do Stambułu lub Angory.**

Nowy Jork, 28. 7. (PAT) Lotnicy Herndon i Pangborn wylecieli stąd, **zamierzając pobić rekord szybkości w locie i dookoła świata, ustanowionym przez lotników Posta i Gatty.** Lotnicy zamierzają cel swój osiągnąć, **zmniejszając liczbę lądowań.** Pierwszym etapem lotników ma być Harbour—Grace—Moskwa.

Hindus morduje angielskiego sędziego.

Kalkuta, 27. 7. (PAT). Sędzia miejscowego sądu okręgowego Garlick został dziś po południu **zamordowany w gmachu sądu.** Morderca **został zastrzelony przez policjanta natychmiast po zamachu.** Jest nim Bimal Das Gupta.

Z notatek, znalezionych przy zwłokach sprawcy zamachu wynika, **że zamach był zemstą za to, że sędzia Garlick skazał na śmierć towarzysza Bimala za zamordowanie w grudniu ub. roku generalnego inspektora więzienia pułk. Bimpsona.**

Kradzież przekazów pocztowych.

Kalisz. Policja powiatowa w Błaszkach powiatu kaliskiego otrzymywała często meldunki o zaginięciu przekazów pocztowych.

Po żmudnem dochodzeniu stwierdzono, że defraudacji dopuszczała się urzędniczka poczty w Błaszkach Janina Wąsowska, którą aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu.

Suma, którą przywłaszczyła sobie niesumienna urzędniczka dochodzi do 8 tys. złotych.

Ucieczka więźniów.

Świecie, 28. 7. Z więzienia śledczego przy sądzie powiatowym w Świeciu zbiegło w nocy z 27 na 28 bm. dwóch więźniów, oskarżonych o kradzieże z włamaniami, a to 27-letni Feliks Rzadkowski, z zawodu rzeźnik, pochodzący z powiatu świeckiego i 28-letni Kazimierz Fordona, robotnik, z powiatu nieszawskiego.

Wyjęli oni kilka cegieł z muru i przez powstały otwór zbiegli. Skąd wzięli narzędzia, potrzebne do wybicia otworu, wykażą dochodzenia.

Za zbiegami wszczęto pościg.

Z Gdyni.

(Wiadomości własne).

Na wywczasy przybyli nad polskie morze i zamieszkali w Gdyni m. i. Wacław Sieroszewski (posiada własną willę na Kamiennej Górze), książę Maciej Mikołaj Radziwiłł i Rahman Ahmed Mohamed Abdel z Kairu.

Statek pasażerski „Polonia", który z 440 turystami polskimi udał się do fjordów norweskich i do Nordkapu, przebywa obecnie — **jako pierwszy statek pod polską banderą** — w kole **podbiegunowym.** Na statku znajdują się liczni Pomorzanie, m. i. ks. dr. Dunajski, dr. Polewski, Zygmunt Nagórski i ks. Klein.

Paul Boncour atakuje unję celną.

Haga, 27. 7. (PAT.) Przemawiając przed trybunałem haskim w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej, Paul Boncour poddał szczegółowej analizie art. 88 traktatu w Saint Germain i omówił genezę jego powstania. Następnie zbijał dowodzenie strony przeciwnej, iż **powinno się było zaczekać, czy protokół o unji celnej rzeczywiście wejdzie w życie.** Dla pokoju europejskiego **nie byłoby dobrze,** gdyby czekano, aż się urzeczywistni to, czemu właśnie art. 88 chce zapobiec.

Paul Boncour wskazał dalej, że ma się tu do czynienia **z unją celną w pełnym zakresie.** Austrja musiałaby w razie dojścia unji do skutku liczyć się z interesami unji, a nie własnemi. Musiałaby ona **stracić możność samodzielania, co jest jednym** z atrybutów suwerenności (niezależności) zaś **prawo swobodnego zawierania traktatów handlowych stałoby się dla Austrji formą bez treści.**

Spłonął doszczętnie przytułek dla starców.

22 trupy. — 100 rannych.

Pittsburg (Pensylwanja). Pożar zniszczył doszczętnie przytułek dla starców sióstr szarytek. Zginęły 22 osoby; zgórą 100 pensjonarzy odniosło rany i zostało umieszczonych w szpitalu.

Siostry i braciszkowie pomagali straży pożarnej i policji w gaszeniu pożaru, przyczem niejednokrotnie rzucali się w płomienie, ażeby ratować pensjonarzy. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Pensjonarze, których było około 600, ratowali się wyskakując przez okna, gęste kłęby dymu, które otaczają gmach objęty pożarem, utrudniają niezwykle akcję ratunkową.

Czy Laval pojedzie do Rzymu?

Rzym, 27. 7. (PAT). W kołach dziennikarskich krążą pogłoski o mającej niebawem **nastąpić wizycie premjera Lavala w Rzymie.**

Oficjalne czynniki nie zaprzeczają, ale i nie potwierdzają tej pogłoski, pozostawiając odpowiedzialność za nią dziennikom, które tę pogłoskę podały.

Samochód zderzył się z pociągiem

Melbourne. W pobliżu Hastings samochód zderzył się na przejeździe z pociągiem. Cztery osoby poniosły śmierć, jedna została ciężko ranna.

Bandycki napad na Orient-express.

Sofja. Niedaleko Filipopola dokonano bandyckiego napadu na Orient - express, idący do Konstantynopola.

Napastnicy zaczęli ostrzeliwać pociąg z karabinów i wezwali maszynistę do natychmiastowego zahamowania, grożąc w przeciwnym razie wysadzeniem pociągu w powietrze. Maszynista nie uląkł się, lecz zwiększywszy szybkość doprowadził pociąg do następnej stacji, gdzie zawiadomił o napadzie policję. Obława nie dała wyniku.

Władze są zdania, że chodzi tu o akcję nielegalnych organizacyj politycznych, zapewne komunistów, którzy przez zamach na pociąg międzynarodowy chcieli skompromitować rząd bułgarski. Parowóz i wagony noszą ślady kul. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Pięciu sanacyjnych muszkieterów.

Połów z jednej doby.

Ile to namaszczonych kazań wygłosiła po maju sanacja na temat podniesienia uczciwości i moralności w społeczeństwie i instytucjach publicznych. Ile w imię tych haseł dokonano zmian i przesunięć osobowych. A owoce? Zbierzmy je tylko z jednego dnia.

Według informacji „Dziennika Wileńskiego" — bawiąca od kilku miesięcy na terenie woj. wileńskiego specjalna komisja do badania gospodarki Kasy Chorych ujawniła przeszło 20 większych i mniejszych malwersacyj i nadużyć, dokonanych przez kierowników, buchalterów i naczelników poszczególnych wydziałów kas. Nadużycia te i malwersacje miały miejsce w okresie pełnienia obowiązków komisarza przez pułkownika Hertla.

A więc przysłany tuz sanacyjny nie spisał się.

A oto drugi as sanacji Romuald Piekarski, kierownik działu drogowego wydziału powiatowego sejmiku wileńsko - trockiego, — którego osobą i czynami zainteresował się bliżej warszawski „Robotnik". Pan Romuald „zasłynął" z okólników, instrukcyj i pouczeń, w jaki to sposób należy przy pomocy policji i komendatnów posterunków unieszkodliwić mężów zaufania i działaczy opozycji. Wzbudzał też wszędzie ślepy posłuch — a Strzelec nosił go formalnie na rękach. Aż oto czar prysnął, bo p. Piekarski zwolniony został z zajmowanego stnaowiska, na skutek ujawnienia przez Wydział Powiatowy całego szeregu malwersacyj i nadużyć.

O „murowanym" mężu sanacji Jakubowskim, który ściągnął na prawowierny Związek Podoficerów Rezerwy, aż oko i rewizję warszawskiego prokuratora, — wiedzą już Czytelnicy z numerów poprzednich naszego pisma. „Gazeta Warszawska" przypomina, że nie pierwszyzna to dla Jakubowskiego. Ten mąż „ideowy" nie umiał wyliczyć się z 31 000 zł w Związku Legjonistów.

O pokaźnym sanacyjnym ptaku donosi także katowicka „Polonia". Jest nim pan Michał Musioł, „prezes" sanacyjnego zespołu pracy, strojący się też w fałszywe piórka obrońcy robotników, chrześcijańskich. P. prezes został capnięty przez nieznającego się na wyższej polityce sędziego śledczego w momencie, gdy wybierał się na zjazd przez siebie zwołany. Aby mu się zaś za murami nie przykrzyło, podzielił jego los druh serdeczny Tadeusz Skupiński, którego już poprzednio haczył prokurator o sprzeniewierzenie głupich kilkunastu tysięcy złotych.

Oto pięć tylko sanacyjnych typów, zdemaskowanych omal że równocześnie.

Nie w tem rzecz, że ludzie tacy istnieją, bo parszywa owca trafi się wszędzie. Ale zatrważającem jest, że **ludzie tego pokroju rozbijają się po kraju i urzędach, wymuszają dla siebie posłuch i sieją wokół polityczną zgniliznę.** Główny tytuł ich chwały — to wybory. O tryumfach wyborczych powinna też sanacja zacząć ciszej mówić.

Zakadził, aż się zachłysnął.

Kto — „Pat" bydgoski.

Kierownik bydgoskiego oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej, związany z sanacyjnemi pismami na Pomorzu, a nawet stały współpracownik tutejszej odbitki „Dnia Pomorskiego" był widocznie niepocieszony, że zaszczyt reprezentowania Głowy Państwa na naszych regatach nie przypadnie pomorskiemu wojewodzie Lamotowi, dzięki któremu sanacyjne świstki jeszcze fruwają po Pomorzu, — i który nawet w swojej toruńskiej mowie sławił naczelnego redaktora „Dnia Pomorskiego" jako najwierniejszego pomocnika „w nawracaniu Pomorza". Prezydenta Rzplitej miał reprezentować i istotnie reprezentował wojewoda poznański Raczyński, który woli nie paprać się towarzystwem rozmaitych sanacyjnych publicystów.

Ale od czego „fein kepele" bydgoskiego kierownika PAT'a. I Raczyńskiego nie obrazi i Lamotowi się przysłuży. Kropnął więc **w urzędowym komunikacie,** że „P. Prezydenta Rzplitej reprezentowali p. wojewoda poznański Raczyński i p. wojewoda pomorski Lamot". Pisma, które z tej urzędowej wiadomości zrobiły użytek, musiały ją potem odwoływać, spostrzegłszy, że popadły w śmieszność, a przedewszystkiem grubą niewłaściwość. Bo głowę każdego państwa reprezentować może zawsze tylko jedna osoba. Tak bywa na całym świecie, — tak jest i w Polsce. Czasy Janusowego bożyszcza o dwóch głowach minęły bezpowrotnie. Wiedział o tem kierownik miejscowego PAT'a, — a jednak odważył się wiadomość swoją przemycić, nie bacząc, że za temat prasowego tego przemytnictwa bierze dostojność i najwyższy majestat Rzeczypospolitej. Czy ujdzie to bezkarnie? Zobaczymy, co postanowią naczelne władze PAT'a.

„Sokół" solą w oku sanacji.

Zakazany zlot sokoli w Lwówku p. Nowy Tomyśl.

Prasa donosi o nowym jaskrawym wypadku **prześladowania zasłużonej organizacji, jaką jest bezsprzecznie „Sokół", przez władze administracyjne.** Mianowicie w Lwówku w pow. nowotomyskim miał się odbyć okręgowy zlot sokoli. W przededniu jednak zlotu miejscowy **urząd bezpieczeństwa zakazał urządzenia go, a starosta nowotomyski dr. Cichowski zakaz zatwierdził.** Powodów zakazu nie podano, więc nie wiadomo, czem „Sokół" naraził się p. staroście. Chyba tylko tem, że istnieje, świetnie się rozwija i przez to nie pozwala wejść na nasz teren osławionemu i słusznie znienawidzonemu „Strzelcowi". **Nie dopuszczono niedawno do zlotu w Zbąszyniu, obecnie przeszkodzono Sokołom zebrać się w Lwówku.** „Sanacyjne" chęci uszczęśliwienia naszej dzielnicy przez jakiś nieznany u nas dotąd **teror administracyjny** są aż nadto widoczne.

Mimowoli nasuwa się pytanie, **czy żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce.**

Smutne to, lecz prawdziwe.

— **Wędrowny obóz kolarski w Bydgoszczy.** Dnia 29 lipca br. około południa przekroczy granicę Pomorza wędrowny obóz kolarski. Wędrowny obóz składa się z uczni szkół średnich całej Rzeczypospolitej po 10 z każdego DOK, a po jednym z każdego obwodu p. w. pułku. Tak, że wszystkie ziemie mają tam swoich reprezentantów od Wilna aż po Bielsko—Rybnik w jednym kierunku i od Pucka aż do Zaleszczyk w drugim kierunku. Są to w 95% maturzyści, ludzie pragnący poznać kraj i ludzi. Miejscowe władze p. w. przygotowali skromne przyjęcie dla uczestników tego obozu.

Celem przywitania obozu na granicy pow. Bydgoszcz w dniu 29 lipca br. do miejscowości Motyl wyjeżdża pow. kom. pw. p. Bydgoszcz por. Dończew z podoficerem instrukcyjnym p. w. sierż. Jasińskim z 62 pp. Dalej projektowany jest obiad w Mąkowarsku albo Lucimiu, następnie zwiedzenie pobojowiska polsko-krzyżackiego na polach Wielkiego-Łąska z r. 1410, potem podwieczorek w Wierzchucinie, zwiedzenie kościółka parafjalnego w Byszewie, położonego w najpiękniejszej okolicy. powiatu, następnie zwiedzanie zabytków koronowskich i przyjazd do Bydgoszczy około godz. 19-ej.

W Bydgoszczy obóz zakwateruje na Stadjonie Miejskim, a o ile pogoda dopisze, da niecodzienną atrakcję „Wieczór w Obozie" przy ognisku w dniu 30 bm. Pozatem obóz zwiedzi najważniejsze objekty miasta Bydgoszczy, celem zapoznania się z historją i kulturą miasta oraz jego zabytkami.

W dniu 31 bm. obóz wędrowny poprzez Ślesin—Potulice, gdzie zwiedzi plac boju Powstańców Wielkopolskich z Grenzschutzem oraz słynny park i bogatą oranżerję, uda się do Nakła, skąd w dniu 1. VIII. poprzez Kcynię podąży w kierunku Poznania.

—o—

Wynalazek leśnika pomorskiego.

Urząd Patentowy Rz. P. w Warszawie udzielił w marcu 1931 r. Pomorzaninowi leśniczemu p. Janowi Lemańczykowi z Sarnówka w nadleśnictwie Wierzchlas Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, patentu na nowe jarzmo do mierzenia miąższości drzewa ściętego. Przyrząd ten pozwala wymierzyć drzewo sposobem prostszym i dokładniejszym niż dotychczas, przyczem oszczędza się dużo czasu, odczytując miąższość z umieszczonego na jarzmie kubikatora.

Pan Lemańczyk jako wzorowy leśniczy całą duszą oddany jest swemu zawodowi. Zawsze i wszędzie stara się niezmordowaną pracą utrzymać godność swego zawodu na należnym poziomie dla dobra państwa, czego nowym dowodem powyższy wynalazek.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni **„Lew Mongołów"** W roli gł. Iwan Mozżuchin i Natalja Lisjenko.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni **„Statek komedjantów"** z Laurą La Plante i Józefem Schildkrautem w głównych rolach. Barwna inscenizacja, świetne zdjęcia, niezwykle uczuciowe melodje. Kto nie widział, niech dziś podąży do Kristalu i ogląda arcydzieło kinematograficzne.

MARYSIEŃKA wyświetla w dalszym ciągu z wielkiem powodzeniem podwójny program. **Ramon Novarro** czaruje widza swą świetną grą w wspaniałym dramacie p. t. **„Przyjaciel domu"**. Drugi znakomity obraz **„Dziewczę z Północy"** zachwyca publiczność pięknemi krajobrazami lodów polarnych. Program godny widzenia!

NOWOŚCI. Przepiękny dramat dźwiękowo-śpiewny i mówiony p. t. **„Trubadurzy New Yorku"** jest ciekawą nowością w dziedzinie dźwiękowców i gdyby mierzyć wartość filmu i skalę zainteresowania widzów, to film ten pobiłby rekord najwspanialszych filmów. Role główne kreują Anita Page, Bessie Love i Charles King. Pozatem doskonały dodatek.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 30 LIPCA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notow. giełdy pien. i zboż.-tow. 19—19.50: Dodatek do Gazety Porannej R. P.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 16: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 18: Koncert solistów. 19: Rozmaitości. 19.20: Giełda rolnicza. 19.50: Pogadanka muzyczna. 20—22.30: Transmisja ze Salzburga. Opera komiczna w 2 aktach „Il matrimonio segreto" Dominika Cimarosy. 22.45—24: Muzyka lekka i taneczna.

Obchód bitwy pod Grunwaldem.

Dnia 23 bm. urządziło gniazdo sokole Bydgoszcz V obchód bitwy pod Grunwaldem w lokalu p. Małeckiego przy IV. śluzie z udziałem orkiestry gniazdowej. Prezes p. Gosieniecki zagaił uroczystość o godz. 20. Na całość obchodu składały się deklamacje pp. Dobrowolskiego Zdz., śpiew solowy dr. Sielużyckiego z akompanjamentem fortepianu. Dr. Sielużycki odśpiewał „Balladę" Konopnickiej i pieśń rycerską „Stach". Wykonawcę obdarzono rzęsistemi oklaskami. Wykład o bitwie pod Grunwaldem wygłosił p. rektor Kałas, dając zarazem pogląd na stosunki ówczesnej Polski do państw ościennych. Prof. Mokrzycki referował zlot sokoli w Krakowie z roku 1910 r. w pięćset letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem, zakończył on przemówienie słowami: „Młodzieży ćwicz i hartuj ducha, bądź prawym i wzorowym obywatelem i strzeż twych szczytnych haseł sokolich, bo w tym idea i twój lot Sokoła". Obchód zakończono wspólnem śpiewem „Ospały i gnuśny..." Specjalne uznanie i podzięka należy się tym, którzy swym udziałem przyczynili się do upiększenia tego pięknego obchodu.

Szkoła Myśli Katolickiej w Polsce.

W niedzielę 23 sierpnia br. rozpocznie się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim X. Tydzień Społeczny Odrodzenia, mający w tym roku podwójny charakter. Z jednej strony będzie on obchodem 40-lecia encykliki „Rerum Novarum", która w świecie katolickim wzbudziła tak olbrzymi ruch społeczny, z drugiej strony święcony będzie jubileusz Tygodni Społecznych.

Obserwując od lat dziesięciu Tygodnie Społeczne, należy stwierdzić ich olbrzymi dorobek duchowy, którym przyczyniają się do wzbogacenia myśli katolickiej w publicznem życiu Polski. Jeśli się bowiem zważy, jak daleko jeszcze do przebudowy Ojczyzny naszej w duchu katolickim, musimy dojść do wniosku, że proces ten można przyspieszyć jedynie przez należyte wychowanie psychiki społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży w duchu ideałów katolickich i polskich. Tym celom służą Tygodnie Społeczne, przygotowujące kadry młodej inteligencji polskiej, która chce w pierwszych szeregach iść do pracy i do walki o zwycięstwo ideału Polski Katolickiej.

Ufamy, że poparcie i uznanie społeczeństwa dla organizatorów Tygodni Społecznych zachęci ich do świetniejszego i owocnego przeprowadzenia obrad jubileuszowego Tygodnia Społecznego.

Informacyj o programie i warunkach uczestnictwa udziela Komitet Organizacyjny X. Tygodnia Społecznego Odrodzenia, Lublin — Uniwersytet.

Okradanie wozów.

Okradanie wozów stało się istną plagą dla wieśniaków, przybywających na targi do Bydgoszczy. Złodzieje tak się już rozzuchwalili, że kradną niemal w oczach wieśniaka, bo podczas kiedy jeden z nich zagaduje poszkodowanego, lub umyślnie wszczyna z nim kłótnię, inni w tym czasie zabierają mu z woza co się tylko da.

„Specjalistów" tych pełno kręci się po ulicach, którzy śledzą za wozami i oczekują tylko odpowiedniej chwili, aby dokonać kradzieży.

Ostrzegaliśmy już niejednokrotnie wieśniaków, aby mieli się na baczności, jednak nieostrożnych nigdy nie brakuje.

Podczas ostatniego targu dnia 25 bm., padła ofiarą złodziei p. Marta Bettin z Łochowa, powiatu bydgoskiego, której nieznani sprawcy skradli z woza stojącego przy ulicy Poznańskiej, futro damskie, wartości 250 zł.

Tego samego dnia, również przy ulicy Poznańskiej, jakiś nieznany złodziej podszedł do woza p. Zofji Fiedler z Ciela pod Bydgoszczą, na którym to wozie znajdowała się tylko 8-letnia córeczka p. F. i wyrwawszy dziecku 12 zł gotówki, które miała w koszyczku, zbiegł.

Ostrzegamy jeszcze raz wieśniaków przed złodziejami.

Dział sportowy.

Polski Związek Motocyklowy wyjaśnia.

Na skutek szeregu artykułów, omawiających zawody motocyklowe w Katowicach **„Grand Prix" Polski** (28 i 28 VI.), Polski Związek Motocyklowy stwierdza:

1. należności, przypadające zawodnikom zagranicznym, zostały uregulowane w następnym dniu po zawodach, zgodnie z zawartemi umowami,

2. wiadomości o zdemolowaniu lokalu komitetu organizacyjnego nie znalazły potwierdzenia,

3. prasa została mylnie poinformowana przez osoby nieprzychylnie usposobione do polskiego sportu motocyklowego, a w szczególności do Polskiego Związku Motocyklowego.

Zarząd Pol. Zw. Mot. delegował do Katowic specjalną komisję, która przeprowadzi na miejscu szczegółowe dochodzenia w tej sprawie i ustali winnych działalności na szkodę polskiego sportu motocyklowego.

Stany Zjednoczone zwyciężyły w olimpijskim turnieju szachowym.

Praga, 26. 7. (PAT) Zakończyła się 18-ta runda olimpijskiego turnieju szachowego. Drużyna polska wygrała z Litwą 3:1. Po 18-tej rundzie na czele tabeli znajdują się Stany Zjedn. 46 pkt., Polska 45 pkt., Jugosławja 44 i pół. Spotkanie Polska—Ameryka przyniosło wynik 2:2. **Tem samem mistrzostwo świata zdobyła drużyna Stanów Zjedn.** W drużynie polskiej Rubinstein wygrał z Kashedanem. Partje Tartakower—Marshal i Makarewicz—Stensen zakończyły się na remis, natomiast Przepiórka przegrał z Horowitzem. Wobec ostatecznego wyniku turniej przestawia się jak następuje: **pierwsze miejsce — Stany Zjedn. 48 pkt., 2) Polska 47,** 3) Czechosłowacja 46 i pół, 4) Jugosławja 46, Szwecja, Łotwa i Niemcy po 45 i pół, Austrja 45, Anglja 44, Węgry 39 i pół, Holandja 35, Szwajcarja 34, Litwa 30 i pół, Francja 29 i pół, Rumunja 28, Włochy 24, Danja 19 i pół, Hiszpanja i Norwegja po 15 i pół. **W turnieju pań o mistrzostwo świata pierwsze miejsce zdobyła Vera Menzcik. W międzynarodowym turnieju A. o tytuł mistrza czechosłowackiego związku szachowego pierwszą i drugą nagrodę podzielili dr. Kohn (Polska) i Müller (Austrja).**

— **Kradzież roweru.** Dnia 25 bm. w godzinach popołudniowych skradziono p. Romanowi Adamskiemu z Czemlewa, powiatu chełmińskiego, rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru przy ul. Niedźwiedzia.

— **Odkręcenie i kradzież szyn.** Dnia 27 b. m. jacyś nieznani sprawcy odkręcili z toru kolejki na terenie majętności Kłusowo, powiatu bydgoskiego, kilka szyn i skradli je.

Kolejka obecnie nie była w ruchu, gdyż uruchomienie jej następuje dopiero po żniwach.

Kryminalistyka.

Nerwica urazowa a przestępczość.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że uczestnicy wojny światowej, a mianowicie ci, którzy brali udział w morderczych walkach na froncie zachodnim, prowadzonych najokropniejszemi i najbardziej rafinowanemi środkami — odnieśli prócz różnych innych ujemnych skutków na zdrowiu, przedewszystkiem wzmożoną nerwowość. Najbardziej ujawnia się ona u tych, którzy doznali kontuzji głowy, wstrząsu nerwowego na skutek nagłego przerażenia, lub którzy zostali zasypani ziemią przez wybuch ciężkiego pocisku armatniego.

Skutki pod naukową nazwą „nerwicy urazowej" objawiają się przedewszystkiem w spotęgowanej drażliwości i gwałtowności, szczególnie pod działaniem alkoholu. Ludzie dawniej rozsądni i spokojni stali się nieznośnymi i łatwo „zadzierają". Zarazem ich odporność fizyczna i moralna w stosunku do zasad etycznych i prawnych, a w szczególności też do popędów płciowych znacznie zmniejszona.

Charakterystycznem znamieniem, wspólnem wszystkim psychopatykom (zboczeńcom umysłowym) jest skłonność do symulacji (udawania). Ponieważ osobnik taki wykazuje zwykle tylko nieznaczne anomalja (odchylenia) fizyczne i umysłowe, dlatego trudno nawet rutynowanemu (doświadczonemu) lekarzowi-specjaliście rozpoznać, gdzie się u takiego pacjenta rozpoczyna symulacja. Cel takiej symulacji jest dwojaki: przyznanie jak najwyższego stopnia niezdolności do pracy i nieodpowiedzialności za czyny karygodne.

Ludzie tacy są zwykle dysponowani psycho- i neuropatycznie (niezrównoważeni pod względem umysłowości i nerwowości), etycznie i umysłowo mniejwartościowi, o zmniejszonej odporności fizycznej i duchowej i obniżonem poczuciu odpowiedzialności moralnej i na skutek tego do zbrodniczości więcej skłonni od ludzi całkiem normalnych. Ponieważ jednak obowiązujące obecnie ustawodawstwo karne nie zna pojęcia „odpowiedzialności **zmniejszonej"**, więc okoliczność powyższa może być uwzględniona tylko jako „łagodząca" przy wymiarze kary. Całkowicie uchylona może być odpowiedzialność tylko za czyny popełnione w stanie zamroczenia umysłowego, stwierdzonego przez lekarza i przy napadach epileptycznych lub histerji.

Praetor.

—::—

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się zeszyt VI „Ziemi Wschodniopruskiej", miesięcznik ilustrowany, poświęconego zagadnieniom polityczno-gospodarczym Prus Wschodnich oraz obyczajom i zwyczajom Warmji i Mazur. Zeszyt zawiera artykuł H. Lewandowskiego p. t. „Łączmy się!", następnie Pawła Sowy „Ukraina a Prusy Wschodnie". W dalszym ciągu następują artykuły: Stan prawny szkolnictwa polskiego w Niemczech, Stahlhelm, Hindenburg a kajzer Wilhelm w Malborku, Osthilfe aż pod Łabą, Wycieczka sportowców z Ziemi Malborskiej w Inowrocławiu, Filiponi, opowiadanie w gwarze warmińskiej p. t. „Traczowanie". Adres redakcji i administracji: Toruń, Mickiewicza 131.

HUMOR i SATYRA.

Pocieszyła go

Ojciec do syna: — Jeżeli do południa nie zrobisz zadania, nie dostaniesz obiadu — a możesz tego być pewny tak, jak jestem twoim ojcem.

Matka: — Bądź spokojny, Stasiu — o biad dostaniesz.

Po operacji.

— Czego pan się śmieje? Czy dlatego, że panu przed chwilą otworzyłem jamę brzuszną?

— Broń Boże! Tylko że mi podczas operacji wpadł do brzucha włosek z pańskiej brody i teraz mnie strasznie łaskocze.

To bardzo ładnie.

— Ho, ho, już nie rozmawiałem z panem może trzy lata.

— To bardzo ładnie z pańskiej strony.

Krem do wszystkiego.

— Panie szefie, nie wiem co robić, bo nasz krem do skóry „Erma" jakoś zupełnie nie idzie...

Szef: Głupstwo. Zmień pan nazwę i puść go, jako najlepszą pastę do obuwia.

Dyskusja w sądzie.

— Ależ panie prezesie, przecież to jest kretyn.

— Dosyć! To nie jest jeszcze racja, żeby go bić. Zapomina pan, że kretyni są takimi ludźmi, jak pan i ja!

W roku 2000-nym.

— Hallo! Dzień dobry! Właśnie wydostałem się z mgły. Jaki to jest ocean: Atlantycki czy Spokojny?

AMAT
płatki mydlane
są o połowę tańsze, ale taksamo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

Z ruchu Ch D. w okręgu bydgoskim.

Zebrania Chrześcijańskiej Demokracji

odbędą się:

Koło Ch. D. Północ, dnia 30 bm. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Koło Ch. D. Bielawki, dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu p. Mittelstaedta.

Koło Ch. D. Sierniczek, dnia 1 sierpnia o godz. 7-ej wiecz. w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25.

Na powyższych zebraniach przemawiać będzie prezes okręgowy Ch. D. red. Formański.

Uprasza się o liczny udział.

Z ruchu towarzystw.

Okręg Stow. Młodzieży Polskiej. Z ważnych powodów odbędzie się zebranie wszystkich zarządów S. M. P. **dopiero w czwartek** 30 b. m. o godz. 19 u św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk". Przechadzka obu oddziałów dziś o godz. 19. W razie niepogody zebranie urozmaicone w salce parafjalnej.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie zarządu 1. VIII. br. o godz. 19. Zebranie plenarne 3. VIII. br. o godz. 19 u p. Małeckiego, IV. śluza.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych - grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w sobotę 1. VIII. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na porządku obrad wybór nowego zarządu oraz delegatów na zjazd ogólny. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji. Nowi członkowie za okazaniem książeczki wojskowej.

Klub Motocyklistów Bydgoszcz. W czwartek 30 bm. o godz. 20 odbędzie się w „Elysium" nadzwyczajne walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Na porządku obrad wybory uzupełniające do zarządu.

Stan wody na Wiśle dnia 29 lipca:
Zawichost 0.86, Warszawa 0.72, Płock —, Toruń — 0.09, Fordon — 0.04, Chełmno — 0.27, Grudziądz — 0.08, Korzeniewo + 0.19, Piekło — 0.09, Tczew — 0.88, Einlage 2.30, Schievenhorst 2.58.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 28. 7. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	100—108
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	092—098
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	098—106
Tuczone mięsiste	086—096
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	082—072
Miernie odżywione	070—064
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	110—104
Tuczone mięsiste	088—100
Nietuczone, dobrze odżywione	066—070
Miernie odżywione	044—054
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	104—110
Tuczone mięsiste	096—090
Nietuczone, dobrze odżywione	074—084
Miernie odżywione	070—064
Młodzież:	
Dobrze odżywione	070—064
Miernie odżywione	056—062

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	120—130
Tuczone cielęta	110—116
Dobrze odżywione	106—096
Miernie odżywione	086—080

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—116
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	098—108
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	162—170
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	152—160
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	144—150
d) maciory i późne kastraty	130—150
Świnie bekonowe	130—140

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 28. 7. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,00—22,50
Żyto	18,00—18,50
Jęczmień	18,50—19,50
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	26,00—27,00
Otręby pszenne	13,00—14,50
Otręby żytnie	13,50—14,50

Ogólne usposobienie słabsze.

Bank Polski płacił w dniu 29. bm. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	173,39
franki fraucuskie	34,85
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	171,27
szylingi austrjackie	125,—
liry włoskie	46,57
korony czeskie	26,35

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Bieżniki (15874 do ogórków dostarcza Bednarstwo, Kujawska 12.

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

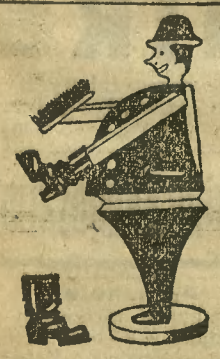

Jakżeż w słońcu ERDAL błyszczy,
Jaką gamą blasków gra,
Tak przez zęby chłopak gwiżdże.
Trzeba przyznać — rację ma!

Pasta do obuwia
Erdal
Wyrób krajowy 18689

Fotograficzne aparaty, chociaż zepsute i przybory kupuje „Wiol" Dworcowa 43. (8575

SPRZEDAŻE

Sprzedam (8549 nieruchomość, wpłaty 10.000. Wiad. filja Dzien.

Dom z piekarnią parową w pełnym biegu sprzedam. Łask. oferty pod „Piekarnia" do filji Dz. Bydg. (8452

Okazja! 84 mórg pszennej ziemi, kompletny inwentarz. pełne żniwo. Cena 33.000, wpłaty 8—15.000 zł, sprzeda Biuro „Jedność", Dworcowa 100, I p. (8579

Dom z restauracją i urządzeniem pierwszorzędnem sprzedam za 40.000, wpłata 12 tys. Chełmno, Rybacka 5, Nowicki. (15882

Sprzedam moją restaurację wraz z nieruchomościami lub wydzierżawię moje lokale w Osiu, powiat Swiecie. Rychertowa. (15883

Skład (8570 nadający się dla fryzjera, rzeźnika kolonjalkę lub tp. korzystnie do oddania. Adres wskaże filja Dzien.

Skład kolonjalny z mieszkaniem sprzedam. Matejki 8. (8565

Motocykl za bezcen na sprzedaż. Orła 59. (8561

KUPNA

Kupię dobry fotel na kółkach dla chorego do spacerów Zacisze 5, m. 7. (8518

Pianino dobre, używane kupi Wł. Błażejewski, Nakło nad Notecią. (15818

Kupię (15890 maszynę siodlarską. Of. Dz. Bydg. pod „Maszyna".

Kupię motocykl z przyczepką lub bez w dobrym stanie, tanio za gotówkę. Łokietka 16, mieszk. 7. (8563

NAUKA

Z prawami (15131 szkół państwowych Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do wszystkich klas, oprócz 8-mej.

POSADY WOLNE

Poszukuję sumiennego, trzeźwego fachowca szofera na jedną z moich taksówek za złożeniem kaucji. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Fachowiec". (15830

Młodego trzeźwego czeladnika kominiarskiego poszukuję. Rzepiński, mistrz kominiarski, Skarszewy, Pomorze. (15892

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (11805

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje Rode, Bocianowo 28. (15891

Służąca uczciwa do wszystkiego. Chrobrego 16, III. (8540

Posługaczkę uczciwą na przedpołudnie poszukuję zaraz. Racławicka 1, w składzie. (8534

Potrzebna (8569 młodsza dziewczyna, prac domowych. Wesoła 2, II.

Służąca do wszystkiego z praniem i gotowaniem natychmiast potrzebna. Santarius, Dworcowa 71. (8573

Fryzjerski uczeń który się już uczył potrzebny. Gdańska 132. (8566

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz młynarski i egz. palacz, znający się na elekr. świetle i na wszelkich reperacjach maszyn poszukuje posady zaraz lub później. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Mistrz". (15823

Gospodyni do restauracji lub zajmie się gospodarstwem i dziećmi poszukuje posady. Of. filja Dzien. „Młoda, dzielna". (8571

1.500 zł (15880 dam kaucji za udzielenie posady za małem wynagrodzeniem i utrzymaniem. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Dzielna ekspedjentka".

Dziewczyna wiejska, uczciwa i pracowita, umiejąca dobrze gotować poszukuje od 1 posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Wiejska". (8543

Fryzjerka biegła poszukuje posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Manikurzystka". (15867

DZIERŻAWY

Dzierżawy ogrodu, sadu, lub gospodarstwa mnieszego poszukuję każdego czasu, sad uzupełnię drzew. owocow. Of. proszę do admin. Dzien. pod „Ogród-sad". (15856

Wydzierżawię skład kolonjalny z mieszkaniem nadający się na inną branżę od 1. 8 lub później. Andrzejewski, Lubiewo, stacja Bruchniewo, pow. Świecie. (15850

MIESZKANIA

Mieszkanie 2—3 pokojowe poszukuje etatowy urzędnik kolej. Czynsz rok zgóry. Łask. of. do filji Dz. Bydg. pod „J. L." (8578

3 pokoje kuchnia wolne. Wiadomość Grunwaldzka 142, portjerka. (8557

Mieszkanie sześciopokojowe nowoczesne odstąpię. Tanie komorne. Gdańska 54/95, mieszkanie 7. (8582

Mieszkania wolne za czynszem. Sniadeckich 13. (8560

Mieszkania 1—2 pokoje. Nowakowski, Dworcowa 60. (8568

POKOJE

Pokój umebl. bez pościeli małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo. (14948

15829) **Elegancko** umeblowany pokój z używaniem telefonu, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Stary Rynek 3.

Pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Sienkiewicza 36, m. 3. (8577

Duży pokój z dwoma łóżkami dla panów do wynajęcia. Pomorska 14, (65) parter lewo. (15849

2 pokoje (8572 umebl. w centrum dla 1 lub 2 osób od 1. 8. lub później do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg.

Pokój dla 2 lub 1 osoby z używaniem kuchni ewent. Wiadomość Sienkiewicza 57, m. 10. (8580

Pokój utrzymaniem 90 zł. Swiętojańska 22, m. 5. (15740

Umeblowany pokój do wynajęcia. Chocimska 8, III p. lewo. (8545

Pokój umeblowany z używaniem kuchni. Draeger, Emila Warmińskiego 5. 8548

Pokój (8544 wygodnie umeblowany, całodzienne utrzymanie. Paderewskiego 12, m. 4.

Pokoje (15860 umeblowane z telefonem do wynajęcia. Gdańska 58.

Pokój z utrzymaniem. Sw. Trójcy 25, m. 2. (15876

Pokój umebl. kuchnia. Kanałowa 15, parter. (15859

Pokój umebl. z kuchnią dla bezdzietnych. Przyrzecze 2 restauracja. (15871

Próżny pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Łokietka 4, m. 9. (15861

Pokój dobrze umebl. osobne wejście, do wynajęcia. Garbary 30, m. 7. (15868

Pokój wynajmę. Wileńska 3, parter lewo. (8581

Pokój (15855 umebl. i jeden bez mebli do wynajęcia. Lubach, Wełniany Rynek 16, I p.

Pokój panu. Chwytowo 11, podwórze I p. (15887

Pokój umebl. Orła 10. (15886

2 pokoje parterowe z osobnem wejściem, nadające się także na biuro zaraz do wynajęcia przy ul. Marszałka Focha 17. 15755

Pokój (8571 umeblow. do wynajęcia. Sienkiewicza 42, m. 6.

Pokój umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Kordeckiego 16, I. (15878

Pokój dobrze umeblowany. Zacisze 3, mieszk. 7. (8562

Pokój (8558 umebl. dla dwóch osób do wynajęcia. Pomorska 49, I.

Piękny (8559 pokój. Gdańska 62, I. (137).

Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam. — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Pokój niekrępujący. Swiętojańska 5, II ptr. (8556

Pokój Chwytowo 2, m. 2. (15859

Pokój niekrępujący. Garbary 30 I p. prawo. (8539

Pokój niekrępujący. Król. Jadwigi 13, m. 4. (8552

Pokój (8553 umebl. osobie poważnej wynajmę. Kołłątaja 3, m. 4.

Pokój dla małżeństwa wynajmę. Pawska, Florjana 6. (8554

Pokój (8555 Marcinkowskiego 3, m. 7.

Pokój umebl. 1—2 osób. Dolina 7, m. 6. (15848

Pokój umeblowany, dobre utrzymanie dla 1—2 panów wynajmę Cieszkowskiego 9, I, mieszk. 7. (15846

Pokój (8564 umebl. Herm. Frankego 19 m. 10, (dom ogrodowy).

Pokój umeblowany dla lepszego pana do wynajęcia. Richert, Lipowa 10. (8567

LETNISKA

Letniska (15866 we dworze dla rodziny cztery panie z inteligencji poszukuję. Zgł. pod „Parę tygodni" do Dzien.

Niemiecka (15836 rodzina przyjmie od 1. 9. b. r. jeszcze 2—3 dzieci szkolnych, dobre utrzymanie, nadzór nad zdrowiem i ruch cielesny, duż. mieszkanie, Pomorska. Informacji udz. Dom. Jeziórki-koszt., pow. Wyrzysk.

RÓŻNE

Samochód (8530 ciężarowy wypożyczę. Promenada 14, tel. 1971.

Przeprowadzki samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (15833

Poszukuję wspólnika cichego lub aktywnego z kaucją 2—3000 zł. Oferty pod „Cichy wspólnik". (15873

Za (15856 wszelkie długi mej córki Cecylji Daroń nie odpowiadam. Ludwik Daroń.

Zaginął biały szpic (suczka). Oddać za zwrotem kosztów ul. Sienkiewicza 13, parter u Meika. (8538

Zaginął szpic biały ostrzyżony nr. 357, oddać za wynagrodzeniem u Cech, Łokietka 8e. (15849

Uciekł (15870 pies, oddać za wynagrodzeniem. Nowy Rynek 8.

POŻYCZKI

2.000 zł pożyczę na mały procent za posadę dla panny z średniem wykształceniem od 1. 9. br. „Zaraz" filja Dzien. (8542

MATRYMONJALNE

Panna serdecznego usposobienia bardzo przystojna, ciemno-brunetka, lat 26, posiadająca 3000 gotówki, pragnie wyjść zamąż. Wdowiec bezdzietny niewykluczony. Of. Dz. Bydg. pod „Serdeczna". (15869

Pani która dopomoże młodemu mężczyźnie w kupiectwie oddam samochód. Cel matrymonjalny. Oferty Dz. „30 lat". (15879

Młoda właścicielka młyna parowego, Bydgoszczy szuka męża młodego z 15.000 zł. Sokołowska, Sniadeckich 52. (8574

†

W dniu 26 bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i wujek

ś. p.

Antoni Klein

restaurator

w 68 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, 29. 7. 1931 r. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się 30-go b. m. z kaplicy nowego cmentarza o godzinie 5-tej po południu. (15875

†

W poniedziałek, dnia 27 lipca br. zasnął w Panu o godz. 16, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzony Najśw. Sakramentami mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec ś. p.

Jan Czechowski

przeżywszy lat 53. W ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca br. o godz. 16-tej z kostnicy cmentarza farnego. (8583

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (15822

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 10.

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 7.

WRÓCIŁEM

Dr Mierzwiński

ul. Dworcowa 17, telefon nr. 22-47

od 9—11 i od 4 do 6. (8535

W sprawie rolnika Gustawa Foedischa z Rogalina pow. Sępólno, powoda, zastąpionego przez adwokata Knacha w Łobżenicy przeciw 1. Janowi Hanyżewskiemu z Gromadna, 2. Jadwidze Hanyżewskiej z Brodnicy, Rynek u p. Twarogarskich, 3. Marjanowi Hanyżewskiemu z Pokrzydowic pow. Brodnica, 4. Marcie Lupowej ur. Hanyżewskiej z niewiadomego miejsca pobytu, 5. jej mężowi Lupie z niewiadomego miejsca pobytu, pozwanym, wniósł powód do tutejszego Sądu skargę z wnioskiem: I. Zasądza się pozwanych ad 1—4 solidarnie na zapłacenie powodowi kwoty 452.— zł. z 5% od 1. 7. 1924 i z 10% od 1. 1. 1930 tytułem spłaty hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Gromadno karta 97 w oddziale III pod nr. 4 w kwocie 2000 mk. pod rygorem egzekucji w nieruchomość Gromadno karta 97 tejże hipoteki. II. Zasądza się pozwanego ad 5. na ścierpienie egzekucji z majątku swej żony pozwanej ad 4. III. Nakłada się na pozwanych koszta sporu. Wzywa się zatem pozwanych na termin przed Sąd Grodzki w Łobżenicy pokój nr. 8 na **dzień 23 września 1931 r.** godz. 11 przed poł. Czasokres z § 206 wynosi 6 tygodni. (15855

Łobżenica, dnia 22 lipca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

„Mag" nr. 1

zachowuje bujny włos zapobiega wypadaniu tychże, **radykalnie usuwa łupież.** (7895

Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Fabryczny skład

„Pharmachemia"

Bydgoszcz, telef. 1461.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 30. 7. 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę przy **ul. Sw. Jańskiej 7** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

samochód osobowy kryty marki Fosa, maszynę do pisania, ubrania, biurko, urządzenie składowe, kolczyki, broszki, wisiorki, pierścionki i różne wyroby metalowe. (15845

Łuczka, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 30. 7. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 19 na więcej dającemu za natychmiastową zapłatą

10 wózków do lodów.

Łuczka, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy. (15843

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 30. 7. 31. o godz. 9,15 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Kaszubskiej 31 (7) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (15844

duży obraz religijny.

Łuczka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 lipca br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 131 stary numer, za natychmiastową zapłatą (15847

szafę do rzeczy.

Woźniak, komornik sądowy.

Meble

darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem, zakupione w znanej i solionej firmie Ign. D Grajnert, Bydg. Dworcowa 21, (dawn. 8). Uwaga: Własne warsztaty. Ceny zniżone. (15842

Sieczkarkę

pędzona siłą, duży i modny model, prawie nie używaną, oddadzą po minimalnej cenie w stosunku nowej lub zamienią ewtl. na zboże (15524

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Gnieźnieńskiego

odstąpi swe prawa do przybicia nieruchomości

CHARBIN — folwark

nabyte w przetargu przymusowym przed Sądem Grodzkim w Witkowie.

Folwark Charbin obejmuje obszar 183.89.38 ha dobrej gleby — w tem 16 ha łąk — i położony jest w powiecie gnieźnieńskim tuż przy jeziorze skorzęcińskiem. Dom mieszkalny obszerny. Budynki gospodarcze w dobrym stanie.

Wpłaty gotówkowej potrzeba około 60.000 złotych. Do przejęcia są długi hipoteczne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w wysokości około 60.000 zł. oraz hipoteka Kasy którą pozostawia się na czas dłuższy, zależnie od układu, na dogodnych warunkach.

Folwark znajdował się pod zarządem przymusowym i jest do objęcia z pełnemi żniwami. Na miejscu kompletny inwentarz martwy i część inwentarza żywego.

Zgłoszenia przyjmuje do **1 sierpnia 1931 r.** (15857

Zarząd

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Gnieźnieńskiego w Gnieźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 lipca br. o godz. 15 sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej nr. 87** (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę, 2 fotele, lustro tremo, szafę do bielizny i maszynę do szycia.

15848) **Woźniak,** komornik sądowy.

Największy wybór

pierwszorzędnych

Pianin

po cenach i na warunkach dla każdego przystępnych

1584) poleca

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD

Magazyn sprzedaży ul. Śniadeckich 2, daw. 56.

Prospekty ilustrowane wysyła się bezpłatnie.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

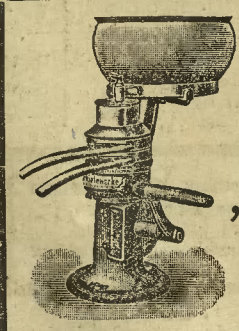

WIRÓWKI „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.

Telefon 79. (6142

Osady z parcelacji

maj. Parlin i Poledno, pow. Świecie, stacja kol. Parlin. Parcele od 10 do 30 ha ziemi pszennej w dobrej kulturze, dogodne warunki spłaty. Terminy sprzedaży odbędą się w maj. Poledno **od 10 do 14 sierpnia.** Grunta można każdego czasu obejrzeć. (15854

Zarząd Dóbr Poledno, p. Terespol, Pomorze.

Ubikacje fabryczne

z dużem podwórzem w centrum miasta **poszukiwane.**

Of. pod nr. **„15843"** do Dzien. Bydg. (15843

Większe **przedsiębiorstwo handlowe** branży spożywczej w Bydgoszczy, dobrze zaprowadzone, własne nieruchomości przyjmie

spólnika

z poważniejszą sumą. Ewentualnie sprzeda lub wydzierżawi. Zgłosz. pod **„A. Z. 300" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 54.** (15854

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Przyjmuję (15847 do wypychania ptaki i zwierzęta po cenach przystępnych. Ul. Bielicka 59.

Uwaga!

Po radykalnie zniżonych cenach polecam rowery i maszyny do szycia, tylko krótki czas. Proszę się przekonać. A. Wasielewski, Dworcowa 41. (15862

SPRZEDAŻE

Sprzedam

kolonjalkę w dobrem miejscu tanio byle zaraz. Wiad. filja Dzien. (8550

Gospodarstwo

30 mórg sprzedam. Bydgoszcz - Jachcice, Szamarzewskiego 10. (15857

Dom (15641

I ptr. na sprzedaż. Chełmińska 2, Kunstmann.

Samochód

półciężarowy 3/4 ton w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż lub zamiana na mały sportowy. Jan Radtke, Koronowo. (8541

Samochodzik

dobry sprzedam, zamienię na motocykl lub rzeczy wartościowe. Zgłosz. Doroszewski, Stolno, Małe Czyste. (15884

Rower (15877

damski tanio sprzedam. Chrobrego 21, komis.

Motocykl

na sprzedaż. Gdańska 139, Wruk. (15851

Sypialka

nowa dębowa 600 zł. Długa 8, stolarnia. (15811

KUPNA

Kupię

gospodarstwo 15—30 mórg blisko miasta lub wsi kościelnej bez długu zaraz. Oferty warunki i odpisy. Agenci wykluczeni. Brzeska, Janowo, poczta Dąbrowa, pow. Chełmno. (15885

Plac

pod budowę domu poszukuję najchętniej na Bielawkach. Of. do Dz. Bydg. pod „Gotówka". (15889

POSADY WOLNE

Czeladnika

piekarskiego tylko z prowincji z dobremi poleceniami przyjmie firma „Panis", Pomorska 60. (8537

Robotników(ce)

wykonujące kosze zielone poszukuję. Lewandowski, ul. Toruńska 187. (15888

Bufetowa

uczennica do bufetu potrzebne. Restauracja hotelu „Trzy Korony" Toruń, Stary Rynek. (15881

Potrzebna (15863

służąca do wszelkich prac domowych od 1. 8. 31. Ul. Grunwaldzka 145, restauracja, Rutkowski.

Starsza

kobieta samotna do prowadzenia gosp. domowego może się zgłosić. Wysoka 34, m. 3. (15865

Przyjmiemy

robotnika za portjera z poleceniami. Zgłoszenia piśmienne do filji Dzien. Bydg. pod „Portjer". (8536

Uczeń

piekarski potrzebny zaraz z lepszej rodziny. Edward Janowiak, mistrz piekarski, Damasławek. (15839

DZIERŻAWY

Poszukuję

w dzierżawę oberżę z kolonjalkę w większej kościelnej wiosce. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa". (15824

Dzierżawa.

43 morgi kujawskiej ziemi, budynki I klasy przy mieście, pełne żniwa, inwentarze kompletne, objęcie 5.000 zł. Bydgoszcz, Nadrzeczna 2. 15864

Piekarnia

do wydzierzawienia. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 39. (15838

MIESZKANIA

Poszukuje (8547

mieszkania, pokój, kuchnię. Filja Dz. „Pani".

Mieszkanie

3-4 pokojowe poszukuję w prost od gospodarza. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „1000". 8546

Mieszkanie

3 pokojowe za czynszem miesięcznym do wynajęcia. Adres w Dzien. (15872

4 pokoje

komfortowe, frontowe, kuchnia, (łazienka, służbowy, centralne ogrzewanie) Gdańska blisko parku Kochanowskiego, wydzierżawi gospodarz. Zgł. filja Dziennika „Sympatyczne mieszkanie". (8551

Poszukuję

3 pokojowe mieszkanie z wygodami, z ogródkiem, dojazd tramwajowy. Zgłosz. telef. nr. 772 albo osobiste ul. Hermana Frankego 17, m. 3, w godz. 16—17. (15893

POKOJE

Duży

słoneczny pokój inteligentnej osobie wynajmę. Pomorska 43, m. 3. (8529

Trzy (15798

dobrze umeblow. pokoje (mogą być podzielone) z kuchnią zaraz lub później do oddania. Zgł. Jagiellońska 23, II ptr. Sztiber.

Pokój (8510

z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 28, II. Wiadomość w składzie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.